



Jedwabna krew

str. 12-13

KONTAKTY

19 (1018)

7 MAJA 2000

CENA 2 zł

Nie płacz w liście
nie pisz że los ciebie kopnął
nie ma sytuacji na ziemi bez wyjścia
kiedy Bóg drzwi zamyka — to otwiera okno
odetchnij popatrz
spadają z obłoków
małe wielkie nieszczęścia potrzebne do szczęścia
a od zwykłych rzeczy naucz się spokoju
i zapomnij że jesteś gdy mówisz że kochasz

JAN TWARDOWSKI

Fot. Gabriela Szczesna

weekendy
za grosze!



AKTEL
TELECOM

Rozmowy od 25 gr
ZA MINUTĘ*
Taktowanie (impuls) co 15 sekund*

Białystok: Sienkiewicza 24, tel. 085/653-72-82
Legionowa 9/1 lok.33, tel.85/745-55-77
C.H. MARKO (przed kasami) tel. 65-39-445
Przedstawiciel handlowy, tel. 0601 36-86-56

Łomża: Al. Legionów 2c, tel. 086/216-57-57
Przedstawiciel handlowy, tel. 0605 538-000

W sprzedaży także zestawy Simplus

www.aktel.plusgsm.pl



AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

PROMOCJE
TELEFONY GSM
AKCESORIA za 1zł*

* zależnie od wybranego abonamentu

**Wybierasz się do
NOWEGO JORKU
do pracy?**

Będiesz pracować:

**na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

**ODSZKODOWANIE
PRZEKRACZAJĄCE
MILION DOLARÓW**

• **KIM JESTEŚMY?**

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

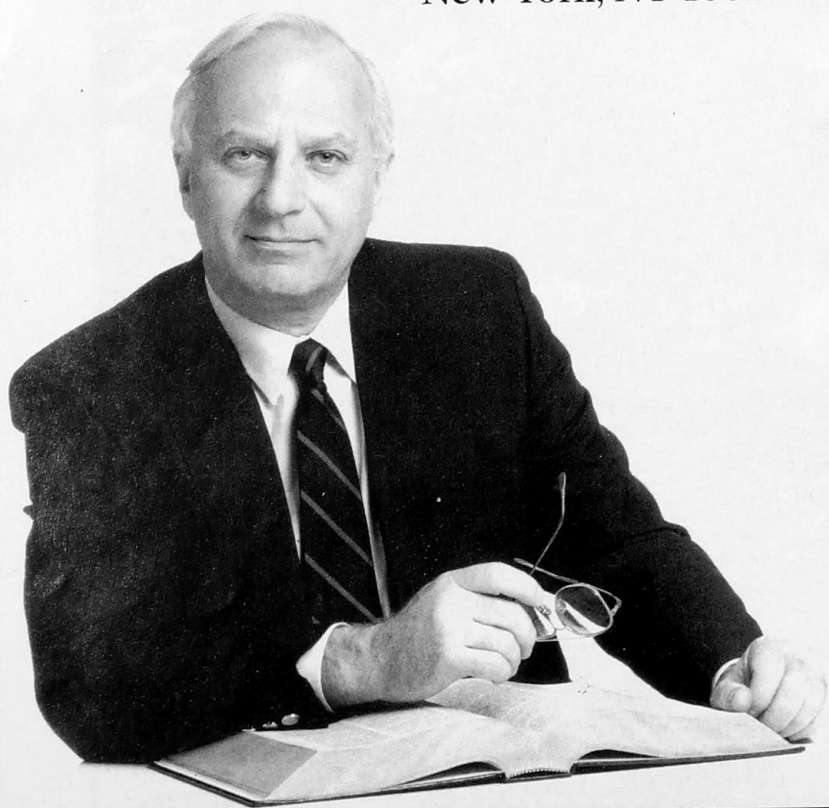
• **W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?**

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016

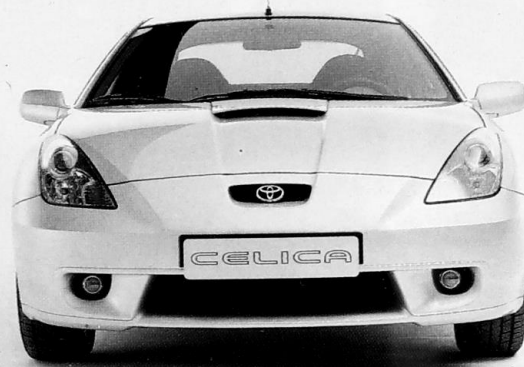


SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

Nowo otwarty salon TOYOTA w Białymstoku
zaprasza na

Dni otwarte 12-14 maja

**NOWE MODELE PREZENTOWANE PO RAZ PIERWSZY
W BIAŁYMSTOKU**



**TOYOTA CELICA
SPORTOWA MR2
PICNIC
YARIS VERSO**

Autoryzowany dealer **TOYOTA AUTO PARK**
15-620 Białystok, ul. Elewatorska 60
tel. (0-85) 662-70-70

salon • serwis • dział części • komi

InPol

SERWIS



- AUTORYZACJA DAEWOO
- AUTORYZACJA CITROEN
BERLINGO, C-15,
- OBSŁUGA GWARANCYJNA
I POGWARANCYJNA
WSZYSTKICH MAREK,
- POMOC DROGOWA,
- KONKURENCYJNE CENY,
- KORZYSTNE RABATY DLA
STAŁYCH KLIENTÓW.

**BIAŁYSTOK, UL. GEN. ANDERSA 38
TEL. (085) 6538 303, 6538 100**

Sklep Firmowy OSTROŁĘKA S.A.
zaprasza na zakupy i liczne promocje

DO WYGRANIA



WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH!

Łomża, ul. Aleja Legionów 50/5

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Nastał czas rozliczeń za miniony rok władz samorządowych: gminnych, miejskich, powiatowych i innych publicznych rad. Odbywa się to najczęściej w atmosferze podjazdów, podchodów, wzajemnych oskarżeń, pomówień. Dlaczego, skoro poza pogłębieniem podziałów, wzajemnej niechęci, a nawet nienawiści, nic dobrego z tego dla gmin, miast, powiatów nie wynika? Dlaczego ludzie, decydujący jak na co dzień nam się żyje i jaka czeka nas przyszłość, nie potrafią dokonać rzeczowej oceny minionego roku po to, by w tym roku nie powtórzyć popełnionych błędów, a powtórzyć to, co przyniosło sukces, czyli było dobre dla wszystkich? Przyczyna jest jedyna: partyjniactwo. To ono sprawia, że wójtem, prezydentem, starostą nie musi zostać człowiek z otwartą głową, doświadczeniem, uczciwy. Bo musi być „nasz”! A bywa, takiego we własnych kanapowych szeregach nie znajdzie się, zakładając nawet dobrą wolę, że świecą. Dochodzi wówczas do tak kabaretowych sytuacji, jak w radzie powiatu Kolno: zwycięskie AWS „musi” rządzić powiatem; rządzić powinien działacz, który ma wyżej postawionego przez AWS brata. Działacz, który z tych powodów „musi” rządzić, jest jednak takiej miary, że nawet partyjni koledzy nie mają odwagi zrobić z niego starosty. W tej sytuacji starostą trzeba zrobić człowieka bez doświadczenia w administrowaniu i bez większych ambicji własnych. Głośno można wówczas powiedzieć, że sięga się po „ponadpartyjnego fachowca” i za jego plecami usadowić swojego działacza, który „musi” rządzić. I choć wtajemniczeni mieli na początku z kabaretu niezły ubaw, po roku nikomu nie jest już do śmiechu.

Nieźle można się ubawić, gdy obserwuje się, jak radni wojewódcy 17 razy głosują: odwołać, czy nie Radę Podlaskiej Kasy Chorych. Tu jednak uśmiech na ustach zamiera jeszcze szybciej; jak bawić się w cieniu mogiły człowieka, który zmarł nie doczekawszy pomocy, ponieważ był z innej kasy, od innego lekarza, z nie tego rejonu.

Wcale nie jest do śmiechu, gdy tylko zamknie się za sobą drzwi obradujących rajców łomżyńskich. Choć, bywa, są śmieszniejsi niż najśmieszniejszy w historii Polski kandydat na prezydenta, satyryk Pietrzak: te usta pełne dobra wspólnego karierowicza, który miotła się między prawicą a lewicą, byle tylko dorwać się do większej władzy; te wykwyty klepanych w kółko frazesów ideologicznych, których w dodatku się nie rozumie...

Czy jest na to jakaś rada?

Gdyby przyjrzeć się historii, która mówi, że w Polsce samorządność (a były nią już sejmiki szlacheckie) zawsze staczała się w warcholstwo, trzeba by odpowiedzieć: nie. Mam jednak nadzieję, że tym razem nie będzie aż tak źle. Pierwsze, co możemy zrobić, to przyłożyć się do wyborów. Gdy pójdziemy wszyscy, radnym nie zostanie człowiek wybrany tylko przez szwagra, teściową i pięciu kolegów od piwka z żonkami. To pierwszy warunek. Drugi: odróżniajmy tych, którzy dużo mówią, od tych, którzy mają coś do powiedzenia.

To tylko warunki wstępne. Bez niech nic dalej się nie zmieni. Na szczęście, oba zależą od nas.

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

NIETRZYMANIE MOCZU U KOBIET

Wstydlivy problem, który nie musi więcej dolegać!

Nowoczesna metoda — prosto ze Szwecji,
w leczeniu wysiłkowego nietrzymania moczu.

ZALETY METODY „TVT”

- Krótki czas zabiegu (ok. 25 minut)
- Wysoka skuteczność zabiegu (ok. 95%)
- Jedyny zabieg kontrolowany przez pacjentkę (już w czasie zabiegu pacjentka i operator mogą ocenić skuteczność metody)
- Znieczulenie miejscowe zamiast ogólnego
- Zabieg wykonywany sprzętem jednorazowego użytku
- Doskonały efekt kosmetyczny

Metoda TVT polega na odtworzeniu prawidłowego kąta cewkowo-moczowego, który umożliwia prawidłowe utrzymywanie kontroli oddawania moczu przez kobietę. Stosuje się tutaj podwieszenie opadającej pochwy z cewką moczową za pomocą specjalnej taśmy, która utrzymuje ww. kąt we właściwej pozycji anatomicznej. Obecnie jest to najczęściej wykonywany zabieg na świecie przy operacyjnym leczeniu wysiłkowego nietrzymania moczu.

Dodatkowe informacje o leczeniu wysiłkowego nietrzymania moczu szwedzką metodą „TVT” można uzyskać:

Szpital Wojewódzki Łomża, Oddział Ginekologiczny

ul. Piłsudskiego 11, Łomża
tel. (086) 218-62-81 wew. 401
Gabinet Lekarski godz. 8-15

(powyższa informacja medyczna jest sponsorowana przez firmę Johnson & Johnson Poland)



WPLYW KATASTROFY W ELEKTROWNI ATOMOWEJ W CZARNOBYLU NA STAN ZDROWIA mieszkańców Białostocki, Suwalskiej i Ziemi Łomżyńskiej badają od 11 lat białostocki endokrynolog. W 14 lat po tragicznej awarii i przejściu radioaktywnej chmury nad północno-wschodnią Polską okazuje się, że co druga z przebadanych kobiet do 40. roku życia ma powiększoną tarczycę, niegroźne guzki tarczycy odkryte zostały u co dziesiątego dziecka, które w tamtym okresie przyszło na świat. Obraz sytuacji zakłócony jest jednak istniejącym w regionie od wieków niedoborem jodu w wodzie i glebie. Najwięcej ludzi z powiększoną tarczycą mieszka w rejonie Kolna, w Sejnach, Suwałkach i w Białymstoku. Pełne wyniki badań opublikowane mają być jeszcze w tym roku.

W OSTATNIA NIEDZIELĘ KWIETNIA ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA OBCHODZIŁI wyznawcy prawosławia.

15 MILIONÓW METRÓW SZEŚCIENNYCH WODY SPUSZCZONYCH ZOSTAŁO Z ZALEWU Siemianówka. Pomniejszony o jedną trzecią zalew odsłonił zalane łąki i fundamenty. Siemianówka wymaga rekultywacji, gdyż opanowana została przez sinicę, powodującą śmierć ryb, oraz jest niebezpieczna dla ludzi i zwierząt.

SIEDEMNAŚCIE RAZY NAD ODWOŁANIEM RADY Podlaskiej Kasy Chorych głosował Sejmik województwa podlaskiego. Ostatecznie Rada ocalała.

NIEZWYKLE WYSOKO OCEniają dzieci i pracownicy Państwowego Domu Dziecka w Łomży Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci PDD. Prawnicy i przedsiębiorcy skupieni w Stowarzyszeniu kierowanym przez Adama Anusiewicza organizowali dla dzieci świąteczne śniadanie, pamiętając także o imieninach i urodzinach podopiecznych, pomagając w organizowaniu zimowych i letnich wyjazdów na wypoczynek.

PRAWIE DWUSTU STUDENTÓW Z CAŁEGO KRAJU PRZYBYŁO do Białegostoku na seminarium poświęcone integracji z Unią Europejską. Organizatorem spotkania było Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa.

CYKL KONFERENCJI „SAMOROZWÓJ ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ”, nawiązujący do idei za-

proponowanych środowiskom samorządowym i gospodarczym Łomży przez japońskich ekspertów, przygotowała Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego i Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa. Organizatorzy spotkań, zapoczątkowanych prelekcją o innowacyjności polskich przedsiębiorstw, chcą przede wszystkim ożywić gospodarczo region, który znalazł się w trudnej sytuacji z powodu upadku zakładów przemysłowych i rosnącego bezrobocia.

ZAWÓD PRZEŻYŁO PRAWIE 40 KOMBATANTÓW, których Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łomży powiadomił jeszcze przed świętami o przyznaniu zasiłków po 150 złotych z Państwowego Funduszu Kombatanów. Pieniądze jednak nie dotarły na czas na konto MOPS.

ZARZĄD MIASTA BIAŁEGOSTOKU UZYSKAŁ ABSOLUTORIUM za rok ubiegły. 24 radnych opowiedziało się za absolutorium, 21 było przeciw. Pierwsze głosowanie unieważniono, ponieważ w urnie znalazło się więcej kart, niż było radnych uczestniczących w głosowaniu.

ANI JEDEN RADNY NIE GŁOSOWAŁ ZA UDZIELENIEM ABSOLUTORIUM Zarządowi powiatu augustowskiego. Ci, którzy nie byli przeciw, wstrzymali się od głosu. Wcześniej Komisja Rewizyjna ustaliła, że Zarząd kilkakrotnie złamał dyscyplinę budżetową w 1999 r.

OGRANICZENIA W WYDAWANIU KONCESJI I ZWIĘKSZENIA ILOŚCI POSTOJÓW domagają się białostocki taksówkarze. Swe żądania wzmocnili blokadą parkingu przed Urzędem Miasta, co sprawiło, że urzędnicy przybyli rano do pracy nie mieli gdzie zaparkować samochodów.

ŁOMŻYŃSKI POSEŁ MARIAN JASZEWSKI (AWS) MINIMALNIE PRZEGRĄŁ wybory na stanowisko przewodniczącego Krajowego Związku Kas Chorych z byłym marszałkiem Senatu Adamem Struzikiem, mimo poparcia ze strony swojego ugrupowania oraz Unii Wolności. Koalicjanci zapowiedzieli jednak powrót do sprawy w maju. Rada ma zastąpić Ministerstwo Zdrowia w opracowywaniu planów i budżetów regionalnych kas chorych oraz reprezentować te instytucje wobec rządu i parlamentu.

NOWY SZEF ŁOMŻYŃSKIEJ POLICJI podinspektor Andrzej Zaręba chce wprowadzić zmiany organizacyjne w Komendzie Miejskiej, które pozwoliłyby na skierowanie większej liczby funkcjonariuszy z pracy administracyjnej do operacyjnej. Zamierza także zwrócić się do wojewódzkich władz policji o zwiększenie etatów w łomżyńskiej komendzie.

DO ZBIOROWEGO GWAŁTU kilku młodych mieszkańców Łomży na czternastolatce doszło w Lesie Jednaczewskim przed świętami. Choć dziewczyna wycofała po kilku dniach oskarżenie, prokuratura zamierza zbadać okoliczności sprawy.

DO ZMIAN PRZYGOTOWUJE SIĘ TELEKOMUNIKACJA POLSKA w kraju, a także na Ziemi Łomżyńskiej. Organizacyjne nowości mają wejść w życie w lipcu. Zakład TP w Łomży przekształcony zostanie w Obszar Telekomunikacyjny. Rejony Telekomunikacyjne zmienią się w Łomży, Grajewie i Zambrowie w rejon obsługi klienta, a w Kolnie i Wysokiem Mazowieckiem powstaną ich filie. Innowacje nie powinny, według zapewnień kierownictwa TP w Łomży, spowodować redukcji zatrudnienia.

KSIĄŻKA „BÓG TYLKO” KS. JANA ŻELAZNEGO UKAZAŁA SIĘ nakładem stowarzyszenia „Źródło” w Łomży. Autor analizuje w niej religijne motywy w twórczości Jana Kochanowskiego.

DR HAB. ELŻBIETA EWA FELIKSIK OTRZYMAŁA NOMINACJĘ PROFESORSKĄ. Od 1975 roku pracuje na Uniwersytecie w Białymstoku, w dorobku ma około 200 publikacji. Jest twórcą serii wydawniczej „Biblioteka Pamięci i Myśli”.

NA KONCERTY DZIECIĘCEJ grupy wokalne MDK-DŚT w czwartek 4 maja (godz. 17.00) i folkowej grupy Cotton Cat w piątek 5 maja (godz. 19.00) zaprasza Miejski Dom Kultury-Dom Środowisk Twórczych w Łomży do klubu PopArt przy ul. Wojska Polskiego 3.

Znaki czasu

• Co trzeci Polak rezygnuje z leczenia z powodu braku pieniędzy, wykazują badania CBOS.

• W ubiegłym roku sądy orzekły 21 557 eksmisji, w tym 5120 eksmisji na bruk. Rzecznik praw obywatelskich zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepisy ustawy, umożliwiające usuwanie z mieszkań rodzin, także wielodzietnych, na bruk, co powoduje rozszerzanie się zjawiska bezdomności.

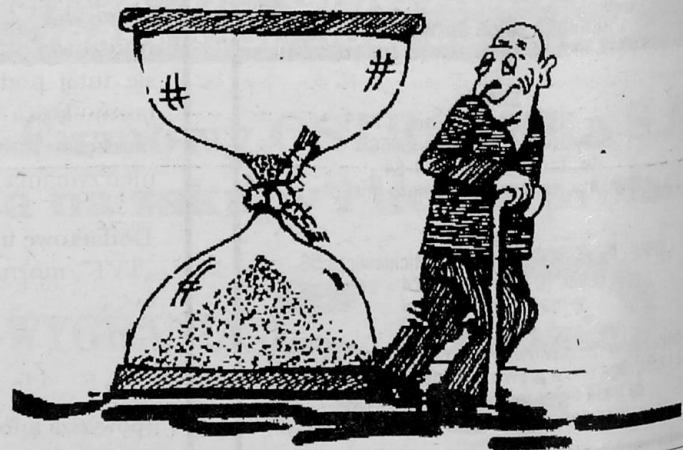
• Lekarz pogotowia w Krakowie odesłał 43-letniego pacjenta do miejscowej izby wytrzeźwień, gdzie ten po kilku minutach zmarł. U lekarza stwierdzono 0,79 promila alkoholu.

• Aż 41 proc. Polaków w ogóle nie czyta książek, wynika z ostatnich badań CBOS. „Książki jak i czasopisma powinny korzystać z zerowej stawki VAT co najmniej do czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej”, uważa minister kultury Kazimierz Ujazdowski.

• Ponad 22 proc. otrzymujących zwolnienia lekarskie jest zdolnych do pracy, stwierdzili orzecznicy ZUS, którzy w pierwszym kwartale przeprowadzili ponad 47 tys. badań kontrolnych. W wyniku kontroli 139 osób pozbawiono prawa do zasiłków, a kwota cofniętych zasiłków wyniosła 357,5 tys. zł.

• Zadłużenie naszego państwa sięga 31 mld dolarów. W tym roku rata kapitałowa i odsetki wyniosą po 1,2 mld dolarów. Ministerstwo Finansów zastanawia się nad zatrzymaniem większości wpływów z tegorocznej prywatyzacji na spłatę zewnętrznego długu państwa.

• Byli właściciele lasów otrzymają za nie gotówkę, ale wypłata odszkodowań zostanie rozłożona na dziesięć lat, zdecydowała Sejmowa Komisja Nadzwyczajna ds. Repywatyzacji.



LECZENIE SŁUŻBY ZDROWIA

Droższe od cen katalogowych przez pięć lat odczynniki do badań laboratoryjnych zobowiązał się w umowie nabywać dyrektor ZOZ w Siemiatyczach. Kontrakt został przerwany przez NIK, a sprawa trafiła do prokuratora. Los dyrektora jest przesądzony.

Za zadłużenie szpitala i brak pomysłów na wybrnięcie z trudnej sytuacji odwołany został dyrektor Samodzielnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Hajnówce, Krzysztof Wielgus.

Za tydzień zamieścimy drugą część „szpitalnej” historii z Łomży, zapoczątkowanej tekstem „Fachowcom dziękujemy”.

DROGA „CZARNA” CAŁA

„Droga śmierci”, czyli trasa nr 61 z Warszawy przez Ostrołękę i Łomżę do Augustowa, pozbawiona jest mimo swej nazwy tzw. czarnych punktów. Na innych szlakach są to specjalne tablice informujące kierowców, że w określonych miejscach wyjątkowo często dochodzi do wypadków. Administratorzy drogi uznali jednak, że jest ona tak niebezpieczna na całej długości, iż nie ma sensu eksponowanie tylko niektórych jej odcinków. Nawet zakończenie przebudowy trasy nie będzie stanowić gwarancji, że będzie na niej bezpieczniejsze, czego dowiodła przedświadczeniowa tragedia w Budach Czarnockich, spowodowana przez litewskiego kierowcę, który zasnął za kierownicą.

PODLASKIE MLEKO ZALEWA UNIĘ

Spółdzielnie mleczarskie w Piątnicy i Zambrowie oraz spółka Polser w Siemiatyczach znalazły się w grupie kolejnych pięciu krajowych firm, które uzyskały prawo eksportowania wyrobów do krajów Unii Europejskiej. „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem rozszerzyła uprawnienia na wyroby UHT i bezwodny tłuszcz mleczny. W ubiegłym roku, po wieloletnich badaniach unijnych ekspertów, embargo na polskie mleko udało się przełamać również pięciu firmom, w tym „Mlekovicie”, suwalskiemu „Laktopolowi” i spółdzielni „Kurpianka” w Kolnie, która połączyła się z „Mlekpołem” w Grajewie.

BĘDĄ ZIELONI W CZERWONYM BORZE

Wojsko pozostaje w Czerwonym Borze, choć do końca roku likwidowane zostaną Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, których część stanowi „zielony garnizon” między Łomżą a Zambrowem. Jednostka zabezpieczenia poligonu i prowadząca szkolenia od nowego roku podlegać będzie Ministerstwu Obrony Narodowej. Wiadomości z ulgą przyjęła nie tylko żołnierska kadra jednostki, ale także mieszkańcy miejscowości, ze względu na zaopatrywanie wojska.

MATURA, MATURA

Kochani Maturzyści, życzymy Wam przede wszystkim spokoju i dużej koncentracji, a potem połamania piór oraz trafionych tematów i zadań. Będzie dobrze! Nie tylko my trzymamy za Was kciuki.

LEPPER BEZ WINY

Uniewinnieniem zakończyła się sprawa przeciwko Andrzejowi Lepperowi przed Kolegium do Spraw Wykroczeń w Zambrowie. Lider Samoobrony, który nie przybył na decydującą rozprawę, obwiniony był o udział w blokadzie drogi w styczniu ubiegłego roku i namawianie rolników do nieposłuszeństwa wobec poleceń policji. Skład orzekający Kolegium uznał jednak, że zarzuty nie zostały udowodnione.

ZWIERZĘTA MAKABRA

Straszliwy smród wokół jednego z gospodarstw w Kupiskach Starych skłonił mieszkańców do zaalarmowania łomżyńskiego Sanepidu i władz gminy Łomża. W gospodarstwie znalezione zostały padłe zwierzęta: dwie krowy, byk, koń i pies. Gospodarz twierdził, że zwierzęta zostały zabite (nie wiadomo przez kogo), ale zakopać ich nie chciał, bo mięso potrzebne mu było do wykarmienia pozostałych kilku psów. Pracownicy służb sanitarnych zastali w oborze makabryczny widok zawieszono go za nogi cielaka, którego mięso miało w ten sposób wyschnąć i zostać „zakonserwowane”.

PODLASKIE SMAKOŁYKI

Dobrze pokazały się firmy przetwórstwa rolno-spożywczego z województwa podlaskiego na prezentacji, zorganizowanej przez Ministerstwo Rolnictwa. Wiele dziennikarzom specjalistycznych pism i agencji, radcom handlowym (m.in. z Chin i Korei) i przedstawicielom największych sieci supermarketów bardzo smakowały wyroby Suwalskich Zakładów Drobiarskich, wędliny z PMB, sery z Sudowii, piwo z Dojlid, żubrówka z „Polmosu”, kefir z Somleku.

Przeżywające kryzys zakłady mięsne PMB zawarły, jak zdradził dyrektor Leszek Sadowski, nowy kontrakt na sprzedaż około 200 ton szynki.

BĘDZIE OLEJARNIA?

Propozycję sprzedaży pięciu hektarów terenu pod budownictwo przemysłowe otrzymał samorząd miasta od inwestora, który planuje utworzenie zakładu produkującego olej rzepakowy. Władze Wysokiego Mazowieckiego skłonne są domagać się symbolicznej opłaty, licząc na powstanie co najmniej kilkudziesięciu miejsc pracy. Zakład miałby także znaczenie dla rolników nie tylko z rejonu Wysokiego Mazowieckiego, którzy mieliby możliwość sprzedawania plonów w pobliżu gospodarstw (na razie rzepak nie należy do najpopularniejszych upraw).

MÓW ŚWIATU

Tomik „Mów światu. Myśli s. Faustyny”, wydany przez białostockie wydawnictwo Wybór, inauguruje „Bibliotekę Miłosierdzia”, serię najważniejszych tekstów o Bożym Miłosierdziu. Wśród nich znajdują się źródła i opracowania pod redakcją ks. bp. prof. Edwarda Ozorowskiego i ks. prałata Zenona Jarząbka z Watykańskiej Kongregacji do spraw Duchowieństwa.

Tom pierwszy „Biblioteki” zawiera teksty ze słynnego „Dzienniczka” siostry Faustyny, adresatki Bożych objawień o miłosierdziu. Wybór opracował ks. Leszek Mielechowicz z Seminarium Duchownego w Białymstoku, a przedmową opatrzył ks. kardynał Andrzej M. Deskur.

Wydanie „Myśli s. Faustyny” zbiegło się z jej beatyfikacją, na którą udało się do Rzymu wielu mieszkańców Podlaskiego.

ZAPROSILI NAS:

- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.
 - 11 Harcerska Drużyna Specjalnościowa Exodus im. 33 Pułku Strzelców Kurpiowskich w Łomży — na wieczornicę i V Marsz Szlakiem Bojowym Pułku.
 - Prefbet Śniadowo — na otwarcie Łomżyńskiego Sezonu Budowlanego.
 - Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży oraz Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa — na konferencję pt. „Innowacyjność polskich przedsiębiorstw przemysłowych”.
 - Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego — na kolejną sesję samorządu.
 - Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Grajewie — na finał konkursu muzycznego w 200. rocznicę urodzin Jana Sebastiana Bacha.
- Dziękujemy.

CIEBIE TEŻ STAĆ NA NOWEGO FIATA TERAZ OD 267 ZŁ MIESIĘCZNIE

Jest wiele sposobów na to, aby mieć wymarzony samochód. Zazwyczaj mają one jedną wadę — są kosztowne. Ale jest też metoda, dzięki której nie dość, że będziesz go miał, to jeszcze oszczędzasz czas i pieniądze.

Jak? To proste — zdecyduj się na jeden samochód z pełnej gamy modeli FIATA i przyjdź do naszych punktów.

Przy zakupie nie musisz wpłacać wpisowego — wystarczy tylko jedna rata, nie wymagamy zaświadczenia o dochodach, wystarczy dowód osobisty.

Nasza oferta nie zawiera ukrytych kosztów: zastawu na Twoim aucie, cesji polisy AC, prowizji, rat połowkowych i innych niewiadomych. Abys mógł spać spokojnie, za darmo ubezpieczymy Cię na życie.

Najnowsza oferta pozwala wybrać sposób finansowania zakupu, tak więc istnieje możliwość zawieszenia płatności (do 12 miesięcy), obniżenia wysokości raty, bądź skorzystania z oferty Fiat Bank Polska.

Zanim podejmiesz decyzję — przyjdź i przelicz, a przekonasz się, że spośród wszystkich dostępnych sposobów zakupu samochodu na rynku polskim, najtaniej jest właśnie u nas.

Zapraszamy do Centrum Informacji i Sprzedaży Autotak:

ŁOMŻA „DOMAX”, Al. Legionów 58a, tel. 219-90-26



Podstawowym zadaniem Sejmiku jest myślenie i dbanie o przyszłość I to samorządowi podlaskiemu wyszło najgorzej

Władze Sejmiku Województwa Podlaskiego otrzymały od radnych wotum zaufania i pozostaną na stanowiskach jeszcze co najmniej rok. Nie ma w tym niczego zaskakującego: rządzący w województwie AWS ma w Sejmiku zdecydowaną przewagę. Jak dotąd Zarząd nie popełnił żadnych rażących błędów, które dawałyby formalne podstawy do odwołania. Znacznie ważniejsze jest pytanie: czy nałóżycie wykorzystasz wszystkie szanse, stojące przed nowym regionem.

Coroczne sprawozdanie z wykonania budżetu w każdym parlamencie jest okazją do krytyki rządu. I do jego odwołania. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w samorządach. Do odwołania zarządu wystarczy wówczas zwykła większość głosów, podczas gdy w innej sprawie trzy piąte. Radni nie mogą jednak traktować sprawozdania budżetowego jako pretekstu: musi ono zawierać istotne błędy prawne lub rażąco nie zgadzać się z uchwałą sprzed roku. Jeśli więc Izba Obrachunkowa uzna wykonanie planu finansowego województwa za poprawne, radni niewiele mogą zdziałać. Z formalnego punktu widzenia wystarczy więc, aby w bilansie zgadzały się wszystkie słupki, a już nie ma się do czego przyczepić.

Przyszło rok temu, podczas uchwalania budżetu, opozycja nazwała projekt przygotowany przez Zarząd budżetem przetrwania. W ubiegłym roku województwo samorządowe miało do wydania nieco ponad 113 milionów złotych. Wojewoda, czyli administracja państwowa, dysponował kwotą cztery razy większą. Daje to wyobrażenie o rzeczywistych możliwościach samorządu. Dlatego znacznie wdzięczniejsze pole do dyskusji tworzy coroczne sprawozdanie z działalności Zarządu.

Józef Zajkowski, przewodniczący sejmikowej komisji finansów, nazwał sesję absolutoryjną pierwszym egzaminem wojewódzkiego samorządu. Jeden z radnych SLD mówił nawet o historycznej sesji. Opozycja wykorzystała debatę do tego, aby poruszyć sprawy natury ogólnej i nie pozostawić na członkach Zarządu suchej nitki. Co zresztą nie było zadaniem bardzo trudnym.

Zarząd poradził sobie z organizacją Urzędu Marszałkowskiego, co nie było wcale łatwe. Wzajemna niechęć wojewody Krzysztofa Jurgieła i przewodniczącego Krzysztofa Jurgieła nie jest tajemnicą. Samorząd musiał opuścić gmach Urzędu Wojewódzkiego i poszukać sobie miejsca gdzie indziej. Dziś mieści się w kilku punktach, co znakomicie utrudnia pracę urzędnikom. Urząd Marszałkowski wyszedł obronną ręką z dziewięciu kontroli NIK, co oznacza, że formalnie wszystko jest w porządku.

Nie zadowolili to jednak radnych opozycji, którzy mieli do władz marszałkowskich pretensje nie o to, czego dokonały, lecz o to, czego nie zrobiły.

Samorząd wojewódzki ze swej natury ma niewielki kontakt ze zwykłym obywatelem. Do jego podstawowych zadań należy promocja regionu i wyznaczanie jego rozwojowej strategii. Czyli prościej mówiąc: myślenie i dbanie o przyszłość. I, niestety, to właśnie podlaskiemu samorządowi wyszło najgorzej.

Cezary Cieślukowski z klubu Unii Wolności użył nawet okreś-

lenia, że Zarząd jest administratorem, a nie gospodarzem. Rzeczywiście: „Sprawozdanie z działalności Zarządu Województwa Podlaskiego za 1999 r.” jest zapisem tzw. podjętych działań. Władze wojewódzkie przygotowały, przeprowadziły, zainicjowały itp. I ani słowa o skutkach. Tak jakby istotą było samo działanie, a nie cel, do którego się zmierza. Czytamy więc, że „Zarząd rozstrzygał problemy dotyczące muzealnictwa w województwie podlaskim poprzez:

— przygotowanie stanowiska

go wynikło, poza rytualnym „nawiązaniem stosunków”.

Opozycja chciała wiedzieć, czy Zarząd badał, jaki jego działania miały wpływ na stan gospodarki Podlasia i poprawę konkurencyjności regionu. Tego w sprawozdaniu nie było. Radni zarzucali władzy wykonawczej pasywność. Zwracali uwagę na to, iż Zarząd, zatopiony w bieżącej dłubaniu, nie nadąża za zmianami w regionie. Dotyczy to przede wszystkim służby zdrowia. Województwo nie przygotowało żadnego programu reformy bazy szpitalnej. Toteż władze co chwila są zaskakiwane konfliktami w szpitalach. Nie ma w tej sprawie żadnych własnych propozycji, biernie czekając na to, co wymyśli ministerstwo.

Podobnie rzecz się ma z regionalnym transportem. Kolej likwiduje połączenia, a Zarząd Województwa niczego w tej materii nie proponuje.

Projekt strategii rozwoju regionalnego, przygotowany pod nadzorem władz, spotkał się z totalną krytyką i, zapewne, zostanie gruntownie przebudowana. Przede wszystkim dlatego, że na jej podstawie nie da się niczego konkretnego przedsięwziąć. Coraz częściej można usłyszeć, że wicemarszałek Dariusz Ciszewski, odpowiedzialny za przygotowanie strategii, nie radzi sobie ze swoimi obowiązkami i że trzeba poważnie pomyśleć o jego odwołaniu. To samo dotyczy Adama Szczepanowskiego, zajmującego się promocją województwa. Jest to jednak wewnętrzna sprawa AWS. Choć nie powinna, bo nie chodzi o przyszłość jednej partii lecz całego regionu.

Przykład samorządu podlaskiego (i nie tylko, bo łomżyńskiego też) wykazuje, że radni z coraz większym trudem akceptują fakt, że władze wojewódzkie czy gminne ograniczają się do poprawnego administrowania. Coraz donośniej rozlega się wołanie o wizję rozwoju, o pozyskanie dodatkowych pieniędzy z pozabudżetowych źródeł. Wygląda na to, że powoli kończą się czasy spokojnego urzędowania. Marszałkowie, prezydenci i burmistrzowie będą musieli się coraz bardziej wyteżać, aby utrzymać się na stolku przez kolejny rok.

JAN ONISZCZUK

Wołanie o wizję

Sejmiku Województwa Podlaskiego w sprawie braku możliwości przejęcia do prowadzenia przez samorząd wojewódzki Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży w roku 2000 ze względu na brak środków;

— analizę organizacyjną i finansową, stwierdzając brak możliwości przejęcia i prowadzenia przez samorząd wojewódzki Muzeum Kultury Białoruskiej w Hajnówce (...)

Swoją drogą, ładnie rozstrzygnął. Dalej możemy dowiedzieć się, iż członkowie Zarządu wyjeżdżali na zagraniczne delegacje, najchętniej do włoskiej Lombardii. I nic o tym, co z te-

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)
Zatrudni i przeszkoli

z terenu: Łomża, Zambrowa, Wys. Maz., Ciechanowca, Szepietowa, Czyżewa, Szumowa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa, Szczuczyna, Rajgród, Nowogrod, Miastkova, Myszynica i okolice

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
SPECJALISTÓW PLANOWANIA FINANSOWEGO**

WARUNKI:

- wykształcenie wyższe — mile widziane
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego (po podpisaniu umowy) wynagrodzenie stałe 2000 zł
- po okresie szkolenia — wysokie wynagrodzenie prowizyjne
- w perspektywie kariera menedżerska

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:
AMPLICO LIFE — Agencja 249
ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (0-86) 216-94-80
02.05.2000 r., godz. 17.00



KONTAKTY

Grzegorz wyciąga zdjęcie: skulony mężczyzna w średnim wieku przed psią budą
 Na szyi widać obrozę, dalej krótki łańcuch
 — To mój ojciec. Na łańcuch wziął go Daniel, młodszy brat. Fakt, ojciec był wypity
 Daniel ma więcej od niego siły. Jak weźmie deskę, to zapędzi ojca w kąt podwórka —
 mówi Grzegorz z Jedwabnego

Zaraz po tym zdarzeniu Grzegorz napisał do sądu rodzinnego prośbę o pozbawienie praw rodzicielskich matki i ojca. Na ich utrzymaniu jest jeszcze czworo nieletnich dzieci: siedemnastoletnia córka, piętnastoletni Daniel, trzynastoletni Andrzej i dziesięcioletni Krzysiek.

— To jest ostatnia szansa, żeby uratować braci. Jeśli tylko zechcą kraść, to koniec. Nie wyjdą z kryminału. Muszą mieć rękę nad sobą, a matka im na wszystko pozwala. Nie chcą chodzić do szkoły, to nie idą. Popalają, popijają, awanturują się. Matce jest tak wygodniej — twierdzi Grzegorz.

Dwudziestoparoletni, dobrze zbudowany od siedmiu lat mieszka w Niemczech. Pracuje jako murarz. Razem z nim mieszka Ania, mama jego trzyletniego syna, Dawida.

— Wyjechałem zaraz po podstawówce. Do Niemiec sprowadziła mnie starsza siostra. I to mnie uratowało, bo nie wiem, co by się ze mną stało — opowiada Grzegorz.

Pracuje, jak ojciec, na budowlach. Po kilku latach udało mu się zebrać pieniądze na kupno samochodu i gospodarstwo pod Jedwabnem.

— Myślmy z Anią o powrocie do Polski. Przyjeżdżamy tutaj co dwa, trzy miesiące. I wtedy widzę, co się dzieje z moją rodziną. Nie wiem, jak im pomóc. Wysyłam co miesiąc marki. Daję pieniądze na krowę. Stoi zabiedzona, bez wody. I dziwię się, że im mleka nie daje. Proponowałem, żeby obrabiali kawałek mojego gospodarstwa. Nie chcą. Oddałem sąsiadom w dzierżawę. Pies jest tak głodny, że sąsiedzi rzucają mu jedzenie przez płot, a niedawno zerwał się z łańcucha i zjadł królika — tłumaczy Grzegorz.

Podczas pobytów w Polsce zatrzymuje się w rodzinnym domu w Jedwabnem. Nie skończyli budowy piętrowego, murowanego budynku.

Z daleka widać okna piętra i dachy dechami. Połowę parteru zajmuje matka z czwórką dzieci i

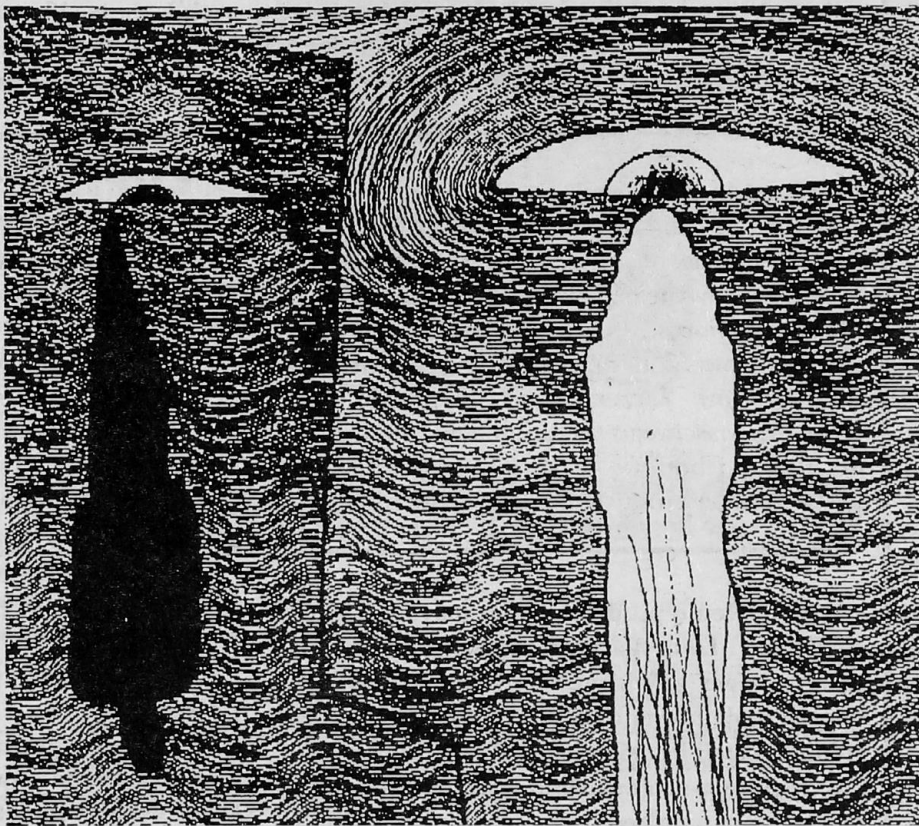
półroczną wnuczką, w drugiej mieszka Grzegorz z rodziną.

Grzegorz poszedł do szkoły w Jedwabnem. Poprosił dyrektora o wydanie zaświadczenia o zachowaniu i nauce swoich młodszych braci. Dyrektor odmówił.

z nimi jest trudniej niż z dziewczynami — uważa matka Daniela.

Daniel prawdopodobnie po raz trzeci nie zda do następnej klasy. Ale jeśli w szkole wytrzymają z nim kolejny rok, trafi do

Obroża



— Nie widziałem powodu, żeby wydawać zaświadczenie. W gabinecie pojawił się też ojciec chłopców, od którego czuć było alkohol. Co innego, jeśli o wydanie takiej opinii zgłosi się sąd rodzinny — mówi Krzysztof Moenke, dyrektor Zespołu Szkół w Jedwabnem.

Twierdzi, że do tej pory nie było większych problemów wychowawczych z młodszymi braćmi Grzegorza. Gorsza sprawa z Danielem, który nie chodzi do szkoły, łapie jedynki.

— Rozmawiałem z wychowawczynią, wiem, że prosiła o kontakt matkę chłopców. Mnie się wydaje, że Daniel trochę się poprawił, zaczął mówić „dzień dobry” nauczycielom, bo wcześniej tego nie robił. Krąży w okolicy szkoły, czasami pojawia się na lekcjach — mówi dyrektor.

— Chłopcy nie lubią chodzić do szkoły. I jak mam ich zmusić do tego. Po prostu nie chcą. Bo

hufca OHP. I szkoła nie będzie miała problemu niesfornego ucznia.

Zdaniem dyrektora Moenke to nagle zainteresowanie Grzegorza rodziną jest mocno podejrzane. W archiwach szkoły zachowały się dzienniki z jego złymi ocenami. Rodzice mieli wówczas ograniczone prawa rodzicielskie. W Jedwabnem ludzie pamiętają, że cały dom trzymała w mocnych ryzach babcia Grzegorza. To ona zastępowała matkę, która „znikała” na kilka dni, i ojca, który coraz częściej sięgał po butelkę. Prawie dziesięć lat kurator starał się pokierować ich życiem, przypilnować ich naukę. Nadzór skończył się trzy lata temu.

— W małym Jedwabnem wszyscy wiedzą, co się dzieje w rodzinach. Wiadomo, że ojciec Grzegorza lubi popić, ale jej pijanej nie widać na ulicy. Wcześniej wychowywała syna Grześka,

teraz dziecko córki. Kto by oddał małe dziecko pijaczce? To jakaś bzdura — mówią pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. — Jeździ z wnuczką do doktora Bandzula, do Łomży, bo mała jest alergiczka. Jakby piła, toby o tym nie myślała i nie zabiegała.

W niewielkim pokoju rodziców Grzegorza najwięcej miejsca zajmuje drewniane, pomalowane na białło łóżeczko wnuczki i jej huśtawka.

— Nic przy niej nie mogę zrobić. A tu nie zasiane, obiad nie ugotowany. Cały czas muszę się małą zajmować. I jeszcze w Wielkanoc syn z synową mnie pobili — pokazuje siniaki na rękach i twarzy matka Grzegorza. — Sprawa poszła do prokuratury. Ja już nie mam siły. Rzucili się na mnie, razem z kolegą, co z kryminału wyszedł, i moim mężem. I tak mi się odplacili za moje poświęcenie.

Snuje plany: starsza córka załatwi pozwolenie na pobyt w Niemczech. Wyjedzie do niej razem z najmłodszymi dziećmi. One pójść do szkoły, ona przypilnuje wnuczki. A teraz szybko wniesie do sądu o alimenty. Z męża nie ściągną, to przynajmniej ZUS zapłaci. Ostatnie miesiące mąż pilnował w Niemczech syna Grzegorza. Jak przyjechał na święta, to wyjął cztery miliony. Ile za to można kupić?

Dawałem pieniądze, ale wiem, że matka kupuje za nie alkohol. Przyjechalibyśmy na święta, w kuchni siedzi jakiś obcy pijak, śmierdzi od niego. I to ma być towarzystwo dla moich braci? — zastanawia się Grzegorz. — Niedługo wrócę do Polski i będę miał z nimi lepszy kontakt. Teraz są za młodzi, nie mogę wziąć ich do siebie. Byłem o krok od stoczenia się na dno i wiem, że ciężką pracą można sobie ułożyć życie. Ale trzeba wystrzegać się picia. A tego moi rodzice nie potrafią zrobić, choć przysięgali przed ołtarzem.

ZUZANNA PROROK

KONTAKTY



CO SLYCHAĆ? Z KLIMATEM DAWNYCH JARMARKÓW

DANIEL BAŃKOWSKI, burmistrz Brańska (pierwsza kadencja): — Jesteśmy już po absolutorium i skupiamy się na pracy. Kontynuujemy budowę hali sportowej, na jej ukończenie ubiegamy się o pieniądze z UKFiT.

Brańsk jest miasteczkiem rolniczym i z powodu bliskości gminy nie możemy skorzystać z różnych agencyjnych funduszy, do których dostęp mają samorządy wiejskie. Dlatego też szukamy pieniędzy gdzie indziej. Bardzo zaniepokoiła nas propozycja premiera Jerzego Buzka, aby unijne pieniądze, które najpierw miały być przeznaczone na wyrównywanie zapóźnień „Ściany Wschodniej”, były po równo rozdzielone na cały kraj. Takie podejście do sprawy jest dla nas tragedią. Jesteśmy tu przecież najbiedniejsi i przy takich rozwiązaniach zawsze będziemy Polską „B”.

Opracowujemy taką strategię dla gminy, aby być przygotowanym, gdy tylko znajdzie się jakaś możliwość finansowa, by szybko z niej skorzystać. Miasto posiada oczyszczalnię i w siedemdziesięciu procentach ma kanalizację. Tam, gdzie były wykonywane prace budowlane, zniszczyły się nawierzchnie. Łatwiej pozyskać pieniądze na inwestycje niż na remonty. Musimy je wykonywać z własnego budżetu. I przyznam, niektórych rozwiązań po prostu nie rozumiem. Myslę tu o sytuacji, kiedy mam przygotowane roboty, pieniądze na materiały, aby wykonać remonty, mamy w mieście bezrobotnych, którzy chętnie podjęliby się każdej pracy, ale choć chciałbym zatrudnić kilkanaście osób, nie mogę przyjąć nawet jednego pracownika interwencyjnego. W Powiatowym Urzędzie Pracy tłumaczy, że obcięto im o 40 proc. wszystkie fundusze w stosunku do ubiegłego roku. A ja nie zatrudniam nawet o te 40 proc. mniej. W ubiegłym roku już były kłopoty, ale później tworzone specjalne programy. Był program dla kobiet. Choć w mieście było więcej pracy dla mężczyzn, zatrudniałem kobiety. Przynajmniej miasteczko było czyste i zadbane. W tym roku nie ma nic. I to jest dramat, bo wielu szuka pracy i wsparcia, a ja jestem zupełnie bezradny i nie potrafię nawet ludziom wytłumaczyć, co się dzieje, bo sam tego wszystkiego nie rozumiem.

Miasto leży na uboczu i jest poza zainteresowaniami zewnętrznych inwestorów. Ludzie radzą sobie jak potrafią. Mamy ponad sto podmiotów gospodarczych, które świadczą przede wszystkim usługi rolnictwu. Jest kilka masarni, przetwórci tworzyw sztucznych, drewna. Jak rolnikom dzieje się gorzej, także i im obroty spadają. Ale też jeśli komuś uda się coś podpatrzeć, czy coś złapać, ściga na własne podwórko. Brańsk słynie z prężnie działającego Banku Spółdzielczego, jednego z najlepszych w kraju, a także z niedzielnych jarmarków. Nie są to już takie jarmarki jak kiedyś, ale ich dawna atmosfera i klimat jeszcze w nich drzemia.

PATENT NA SUKCES

Komputeryzację i automatyzację zaczęliśmy wprowadzać siedem lat temu. Dziś nasze wyroby są na europejskim poziomie i ciągle pozostają konkurencyjne cenowo — mówi Jerzy Michalak, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów Prefbet w Śniadowie.

Prefbet był organizatorem ogólnopolskiego seminarium na temat „Polski beton komórkowy — przełom w technologii produkcji”. Sympozjum zgromadziło dyrektorów przedsiębiorstw produkujących wyroby z betonu komórkowego z całego kraju, władze Stowarzyszenia Producentów Betonów oraz przedstawicieli Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Betonów (COBRPB).

Naukowe i praktyczne rozważania fachowców poprzedziła prezentacja nowoczesnej krawalnicy betonu komórkowego. Gości szczególnie interesowała maszyna do produkcji elementów osłonowych instalacji wentylacyjnych, kominowych i

wodnokanalizacyjnych, jedyna w kraju. Skonstruowali ją i opatentowali inżynierowie Prefbetu: Jerzy Michalak, Jan Olszewski, Leon Wiedeński i Stanisław Walewski.

— Nasz wynalazek został oddany do eksploatacji w końcu ubiegłego roku. Dzięki temu jesteśmy w kraju jedynymi producentami elementów osłonowych — wyjaśnia dr Antoni Chojnowski, zastępca prezesa Prefbetu.

Prezentowane przez doc. dr Genowefę Zapotoczną-Sytek z COBRPB wyniki najnowszych badań przekonują, iż ściany z betonu komórkowego są wytrzymałe, dźwiękochłonne, o wysokiej klasie ognioodporności i wysokich parametrach izolacyjności cieplnej. Wszystkie zalety poznali klienci. Jak zauważyli prezesi Prefbetu, wcześniej głównym odbiorcą bloczków byli mieszkańcy wsi byłego województwa łomżyńskiego. Dziś jest inaczej. Najwięcej betonu komórkowego ze Śniadowa trafia na rynek warszawski, szczególnie do miast, potem białostocki i łomżyński. (m)

STAROSTA BEZ WOTUM

których szpital w Kolnie popadł w zadłużenie. Powróciła również sprawa dwóch wersji zarobków starosty. Radni zarzucili mu, że nie zwrócił części dochodów z okresu niejasności wokół uchwały, regulującej tę kwestię. Głosowanie nad ewentualnym odwołaniem Zarządu może się odbyć, zgodnie z prawem, dwa tygodnie po decyzji o nieudzieleniu absolutorium.

Powrót do tematu: Krzywdą

Czy Piotrowscy zechcą się tam dobrowolnie przeprowadzić?

Właśnie przyjechał kurator Sądu Rodzinnego z Łomży zrobić wywiad. Co stanie się w wypadku eksmisji z nieletnimi dziećmi: 5-letnim Piotrem, 9-letnią Karoliną i chorym 13-letnim Karolkim? Ich dobro nie może być zagrożone. On też rozmawiał z komornikiem.

— Nie ma cofnięcia decyzji. Jedynie brat mógłby wstrzymać egzekucję. — mówi.

Brat milczy. Jeżeli nie mieliby się gdzie podziać, najmłodsze dzieci znajdą miejsce w domu dziecka.

Henryk Piotrowski jest za tym, by już jak najszybciej stąd odejść.

— Teraz już tylko czekamy na przyjazd właściciela domu. Odejdziemy. Będzie zdrowiej dla wszystkich. Postaram się przekonać żonę — obiecuje.

Przekonał dwa dni przed eksmisją. Już pomałował nowe mieszkanie. Tam mieli trzy pokoje, tu dwa (siedem osób). Tam była bieżąca woda w kranie, tu studnia.

— To tylko tymczasowo — uspokaja się. Ciągłe liczą na własny dom, na siedlisko w Bronowie, na ludzkie serca.

SKR zadeklarował pomoc w przeprowadzce.

Wszystkim, którzy mają w swych sercach odrobinę współczucia i chcieliby pomóc w kupnie siedliska dla rodziny Piotrowskich, podajemy numer konta: 87621019-1124-27016-11 Bank Spółdzielczy O/Wizna. Z dopiskiem: „Dar Serca dla Rodziny Pana Henryka Piotrowskiego”.

Kolneński Samorząd powiatowy nie udzielił absolutorium Zarządowi głosami 16 do 9. Podział w Radzie nie przebiega według dawnych kryteriów partyjnych, obowiązujących jeszcze w okresie wyborów: przeciwko staroście i jego współpracownikom opowiedzieli się radni z różnych klubów. Zarzuty dotyczyły przede wszystkim niewłaściwego zawierania umów na modernizację i budowę dróg oraz braku nadzoru nad powiatowymi instytucjami służby zdrowia, z

Miesiąc temu pisaliśmy o dramatycznej sytuacji Teresy i Henryka Piotrowskich oraz ich pięciorga dzieci z Wizny. W wyniku krzywdzącej decyzji majątkowej ojca pięćdziesięcioparoletni rolnicy zostali bez siedliska i domu, który przed laty wspólnie z ojcem budowali. Nie pomogła próba doprowadzenia do zgody w rodzinie, podjęta przez wójta i proboszcza. Sprawy zaszły tak daleko, że na 27 maja wyznaczony został ostateczny termin eksmisji. Gmina znalazła Piotrowskim posesję w Bronowie za 30 tys. złotych. Ale Piotrowscy nie mają takich pieniędzy. Gmina utworzyła też Fundację „Dar Serca dla Rodziny Henryka Piotrowskiego”. Akcję pomocy wsparł ks. Tadeusz Klimaszewski. Ale odzew był i jest mizerny. „Gdyby się im dom spalił, ludzie byłiby bardziej chętni”, smuci się proboszcz.

— Eksmisja musi nastąpić zaraz po świętach, 27 kwietnia — zapowiedział komornik nawet po interwencji Wojciecha Kubraka, starosty łomżyńskiego. — Wszelkie środki prawne zostały już wyczerpane.

Tymczasem na koncie „Dar Serca dla Rodziny Pana Piotrowskiego” serdecznych darów niewiele; zaledwie dziesiąta część tego, co potrzeba, około 3 tysięcy złotych. Nie mogą więc kupić domu z siedliskiem, z budynkami w Bronowie.

W Wiznie znaleziono opustoszały dom (dwa pokoje, kuchnia, woda ze studni na podwórzu), z budynkiem gospodarczym. Właściciel, mieszkający na Śląsku, zgodził się wynająć całość za 150 złotych miesięcznie.

— To dla nich duża kwota — mówią w Urzędzie Gminy — ale nie ma wyjścia.



Oszuści żerują nawet na ludzkim losie

— Powinni coś dać, bo przecież wszystko się pamięta z wojennego dzieciństwa. Ciężko było — mówi Anna Plaga ze wsi Kąty w gminie Mały Płock.

W roku wybuchu wojny miała cztery lata. Jej mąż Stanisław dziewięć. Pamięta jak uciekali w pole całą rodziną, siedział w ziemiance, bał się bombardowania.

— Powinni wynagrodzić nam tę wojenną nędzę i robactwo — uważa Stanisław Plaga.

Podobnie pomyśleli inni mieszkańcy wsi Kąty, których dzieciństwo przypadało na lata wojny. Pocztą pantoflową szybko rozeszła się po okolicy wiadomość, że „dzieciom wojny się należy, że będą coś dawali, że będą dopłacali do rent i emerytur”. Anna Plaga ma 450 zł renty, Anna Gutowska — 320 zł, Janina Dąbrowska — 420 zł, Leokadia Chaberek — 500 zł, Czesław Podsiad — 400 zł. Inny co miesiąc listonosz przynosi to samo. Mało. Najwięcej pieniędzy pochłaniają lekarstwa. Każdemu przydałby się jakiś dodatek. I akurat w drugiej połowie ubiegłego roku sąsiad sąsiadowi podpowiadał, że będą dawać sto, a może nawet i sto pięćdziesiąt złotych dodatku co miesiąc. Niektórzy mówili, że już ktoś we wsi Korzeniste dostał pieniądze, ktoś inny w Janowie specjalną legitymację i już korzysta z ulgowych biletów autobusowych. Nadzieja na zyski i przywileje „dzieci wojny” rosła.

Żeby dostać, trzeba było jechać tylko do Kolna i zapisać się do Krajowego Związku Dzieci Wojny — Wierzyieli Niemiec i Rosji. Jeden drugiemu podpowiadał, gdzie. Biuro Związku mieściło się w siedzibie Narodowych Sił Zbrojnych, w małym pokoju w starostwie. Siedziba była bardzo przekonująca, bo przecież w urzędzie. Ludzie myśleli, że nie może być żadnego kantu ani oszustwa. Jeździli więc całymi grupami. W rozmowach dominował tylko jeden temat: „Będą dawać, bo się należy”. Ale żeby zapisać się do Związku, trzeba było posiadać metrykę urodzenia, która jest niezaprzeczalnym dowodem tego, że dzieciństwo wypadło na czas wojny. Dlatego najpierw ludzie jeździli do Urzędu Gminy w Małym Płocku, niektórzy nawet do Turośli lub innych miejscowości, po metryki. Tak masowo, że dezorganizowali pracę urzędu. Każdemu się spieszyło. Niektórzy myśleli, że otrzymają dodatek już do najbliższej renty, więc nie chcieli przeoczyć okazji. Urząd w Małym Płocku, który najpierw wydawał świadectwa urodzenia za darmo, wkrótce za-

czą pobierać opłatę w wysokości dziesięciu złotych. Nikogo to nie dziwiło, każdy chętnie płacił, bo przecież już wkrótce miał otrzymać większe pieniądze.

Jeden drugiemu podpowiadał i robił nadzieje. Nikt nie chciał przegapić okazji i nabrało się przygłupków. Oszukali nas wszystkich — mówi Halina Grajko.

Opłata za metrykę to nie wszystkie koszty. W Kolnie gromadnie wszyscy chodzili do tego samego fotografa, bo na miejscu okazało się, że potrzebne są dwa zdjęcia. Za fotografie płacili dwadzieścia złotych. A w Biurze Związku opłaty członkowskie.



Romanowski / Onel / wariant II / linia 7

Za „puste nadzieje” zapłacił prawie jedną czwartą swojej renty.

Leokadia Chaberek przypomina, jak w biurze jeden mężczyzna tłumaczył obsługującej kobiecie, że przecież życiorys każdy powinien napisać sam. Ona przekonywała, że sama opíše wojenne dzieciństwo. I opisywała za pieniądze.

— My pod szczęśliwą gwiazdą rodzeni. Pretensji do nikogo nie mamy. Dostaliśmy związkowe legitymacje. Mówili, że prezydent podpisał ustawę, pewnie też niedługo będą płacić, bo przecież się należy — wierzy jeszcze Anna Plaga. Anna i Sta-

Puste nadzieje

— Kobiecie, która nas przepytowała i pisała życiorys, trzeba było zapłacić trzydzieści złotych. Ona też wypełniała blankiet do banku i tam płaciło się prawie trzydzieści dwa złote. Nie mam dowodu wpłaty, bo zabrała go ta pani. Nie mam nic — opowiada Anna Gutowska.

Podobnie wpłacała Halina Grajko. Pomyślała, że jak innym, również jej się należy. Gdy miała siedem lat, zginęła jej mama. Przeżyła nie tylko wojenne, ale i sieroce dzieciństwo. Ucieszyła się, że ktoś pomyślał o jej i innych poniewierce. Jednak gdy wszyscy jechali do Kolna, akurat nie miała pieniędzy. Szkoda było stracić okazję, pożyczyla, poszła po metrykę, do fotografa, do biura i banku.

— Jechałam autobusem, wszystkiego wydałam prawie sto złotych. Nie mam nic, nawet żadnego dowodu, żeby ubiegać się o zwrot. Cisza. Już po nadziei. Oszukali nas, głupków z nas zrobili — powtarza Halina Grajko.

Doszła do wniosku, że gdyby zebrać pieniądze wszystkich, którzy zawierzyli jak ona, to można by za nie wybudować drugi piękny kościół. A tak, poszło i przepadło.

— Tyle narodu oszukać, jak to tak można. Nasz grosz przecież taki ciężki — zastanawia się Czesław Podsiad.

Stanisław Plaga oraz Józef Marchewka są jedynymi we wsi, którzy otrzymali legitymacje Krajowego Związku Dzieci Wojny — Wierzyieli Niemiec i Rosji. Legitymacja Stanisława nosi numer 23332, Anny — 23333. Podpisał je prezes Józef Sapkowski. W legitymacji wklejony jest znaczek wartości 27 złotych, co stanowi kwartalną opłatę członkowską. Czyli dokumenty straciły ważność ostatniego dnia marca. Co istotne, legitymacja nie uprawnia do korzystania z ulgowych przejazdów autobusem lub pociągiem. Nie gwarantuje też żadnych innych przywilejów. Jest jednym z dowodów pustych nadziei. Pustych, bo do tej pory nie ma żadnej ustawy, która gwarantowałaby wypłatę dodatków „dzieciom wojny”.

— Projekty ustawy były, ale Sejm je odrzucił dwa razy. Wszystko zależy od Sejmu, bo gdyby to od nas zależało, byłoby inaczej. Wszyscy czekamy, a dokumenty odesłaliśmy do Tomaszowa Lubelskiego — mówi Zygmunt Muzyk z koła terenowego KZDW-WNiR w Kolnie.

Siedziba Zarządu Głównego Związku mieści się właśnie w Tomaszowie Lubelskim. Związek powstał i został zarejestrowany w sądzie trzy lata temu. Zabiega o skupienie

ludzi, którzy w dniu zakończenia wojny nie mieli osiemnastu lat. Według statutu, Związek będzie udzielał pomocy członkom, aby poprawić ich warunki życia. Jego głównym celem jest „uzyskanie pełnych finansowych rekompensat od naszych wierzycieli za utracone dzieciństwo, w tym strach, głód, deportacje, ucieczki, inwalidztwo, sieroctwo”. To co mówi statut, nie znalazło potwierdzenia nawet w odrzuconych projektach ustaw, które nie przewidywały rekompensat dla wszystkich dzieci wojny. Senacki projekt precyzował, iż dodatek mogłyby otrzymać osoby, które w czasie wojny stały się inwalidami, zostały pełnymi sierotami lub w granicach Polski pracowały na rzecz Niemiec. To wszystko w projektach. Ale do tej pory nie ma żadnych uregulowań prawnych.

Związek budzi wśród biednych emerytów i rencistów pustą nadzieję i naraża ich na koszty. Ile na tym zarabiają funkcjonariusze? Legitymacja Anny Plagi nosi numer 23333. Ile to członkowskich pieniędzy?!

— Mówiłam, że jak chcą, mogą się wpisywać, ale to nie pewnego. Najpierw wpisywało się niewielu, a potem przyjeżdżali całymi wioskami. Wszystkie dokumenty wysyłałam do Tomaszowa, nie prowadziłam żadnej ewidencji. Nie ma już koła, bo go formalnie nie było. Nie będę za nikogo pisała za darmo — mówi Eugenia Długozima.

Razem z Zygmuntem Muzykiem, choć twierdzą, że formalnie nie powstało żadne koło terenowe, pomagali we wstępowaniu do Związku. Za pomoc pobierali trzydzieści złotych.

— Muzyk dawał mi z tego piętnaście złotych, ale dokumenty trzeba było wysłać listem poleconym, znaczek kupić, kopertę, więc niewiele zostało. Jak ktoś chce, niech sam pisze. Nie będę za darmo tego prowadzić — odcina się Eugenia Długozima.

Działalnością koła terenowego KZDW-WNiR w Kolnie zainteresowała się policja.

— Sądzymy, że ludziom obiecuje się przysłowiowe gruszki na wierzbie. Zabezpieczyliśmy 183 podania. Sprawę przekazemy prokuraturze — powiedział Wiesław Bagan, komendant powiatowy.

O „pustych nadziejach”, które rodzi Związek, z ostrzeżeniem, że mogą być wielkim oszustwem, pisałam w „Kontaktach” już w ubiegłym roku.

MARIA TOCKA



Każdy człowiek, którego spotykamy, nosi niewidoczny znaczek z napisem:
„Zauważ mnie!”



Półtora roku temu dowiedziałam się od swojej mamy o wykryciu u niej guza na prawej piersi. Lekarze, po dokonaniu szczegółowych badań (mammografii i biopsji celowanej), stwierdzili nowotwór. Wiadomość ta była dla mnie uderzeniem pioruna. W jednej chwili poczułam, jak grunt zapada mi się pod nogami. Wydało mi się, że pochłania mnie ciemna, niekończąca się przepaść. Rak! To słowo wbiło się jak drzazga, której nie można się pozbyć.

Kilka tygodni później mama poddała się operacji. Lekarze amputowali fragment prawej piersi z guzem oraz, zaatakowane już przez komórki nowotworowe, węzły chłonne. Wycięty guz został szczegółowo przebadany; stwierdzono nowotwór złośliwy trzeciego stopnia, czyli około 20 procent szans na zupełne wyleczenie...

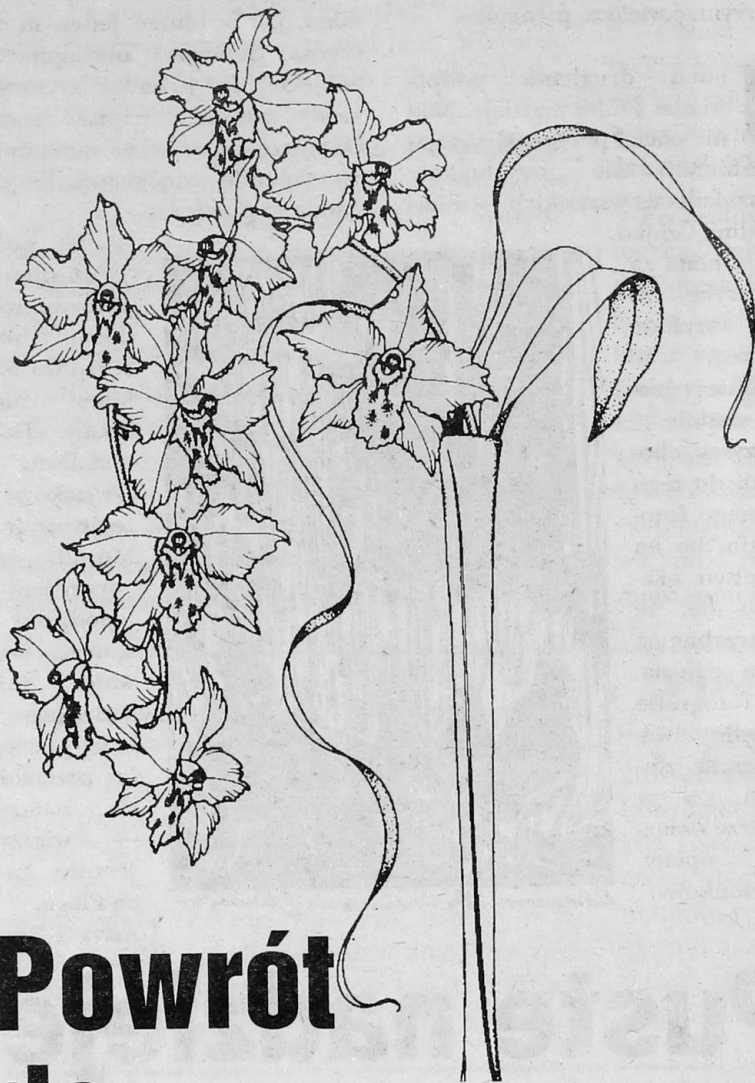
Mama do tej pory była moją przyjaciółką, powiernicą i opoką. Zawsze trwała przy mnie. Nie wyobrażam sobie życia bez jej miłości, rad, pogaduszek o chłopakach, przyjaźniach, szkole. To prawdziwy dar mieć matkę, która jest jednocześnie autorytetem. Chciałabym być dla swoich dzieci taką matką, jaką jest dla mnie moja mama.



Teraz zadawałam sobie jedno jedyne pytanie: dlaczego Ona; dlaczego ja?

Zacząłam szukać ukojenia. Odnalazłam je w sobie. Zobaczyłam, jakim jestem „wyjątkiem”, że nie każdy ma „okazję” zostać tak doświadczonym przez Boga; że zdrowi, którym powodzi się w życiu, zabiegają o pieniądze, dobry samochód, duży dom, bogate życie; że zapomina się o miłości, przyjaźni, tolerancji, życzliwości i szacunku. Numerem jeden jest własne ego. Drugi człowiek jest ostatnim elementem „układanki”. A przecież każdy człowiek, którego spotykamy, nosi niewidoczny znaczek z napisem: „Zauważ mnie. Spraw, abym poczuł się ważny”.

Mama często przebywa w szpitalu onkologicznym. Cieszę



Powrót do gniazda

się z każdej wspólnie spędzonej chwili. Tej radości nauczyła mnie... choroba. Także tego, że żadne dobra nie są w stanie po-

móc. Potrafią to tylko ludzie, ich bliskość i poświęcenie.

Wiem, że mogę tylko albo aż kochać mamę i wspierać ją. Wiem, że nigdy nie będzie już tak, jak kiedyś. Szczególnie, gdy okazało się, że chora żona nie jest potrzebna mojemu tacie...



Chciałabym bardzo pomagać innym w pokonywaniu tak ciężkiej choroby, na jaką cierpi moja mama. Pragnienie to najpełniej wyraża fragment wiersza poetki Emilii Dickinson:

Jeśli zaleczę
choć jedno serce,
nie będę żyła na próżno,
jeśli choć jednej
pomogę rozterce,
jednej ranie ulgą posłużę,
jeśli jednego małego ptaka
z powrotem do gniazda włożę,
nie będę żyła na próżno.

EWA OTREBA

(Praca nadesłana na konkurs „Pokonać los”. Autorka jest uczennicą III klasy IV Liceum Ogólnokształcącego im. Kamila Cypriana Norwida w Białymstoku).

KONKURS Pokonać los KONKURS

III Czerwcowym Dniom Walki z Rakiem, organizowanym przez Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży, patronują Jego Ekscelencja ks. Stanisław Stefanek, biskup łomżyński, oraz Wojciech Kubrak, starosta łomżyński.

Jak zwykle na te Dni Stowarzyszenie przygotowuje cykl imprez, m.in. koncert charytatywny, loterię fantową, wykłady lekarzy, spotkania w terenie,

mszę świętą i... po raz pierwszy, wspólnie z tygodnikiem „Kontakty”, konkurs pod hasłem „Pokonać los”.

Celem konkursu jest przekonanie i zachęcenie chorych do zmagania się z cierpieniem, do prezentacji własnych załamania i zwycięstw, wskazania innym dróg pokonywania losu.

Prace, wcześniej nigdzie nie publikowane, o objętości nie przekraczającej pięć stron

maszynopisu, należy nadesłać do 17 maja 2000 roku do redakcji tygodnika „Kontakty” (18-400 Łomża, al. Legionów 7) lub Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym (18-404 Łomża, al. Piłsudskiego 11 a, p. 410).

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi podczas III Czerwcowych Dni Walki z Rakiem w trakcie koncertu charytatywnego. Laureaci zostaną uhonorowani nagrodami (kuchenska mikrofalowa, ruszt elektryczny i sokowirówka), ufundowanymi przez East Trading Company wyłączny dystrybutor sprzętu AGD marki Ardo i DeLonghi. Najlepsze prace zostaną opublikowane w „Kontaktach”.

KTO POMOŻE?

Mieszkaniec Janczewa (gm. Wizna), samotny inwalida, ma wielki kłopot: zepsuła mu się lodówka. Fachowiec stwierdził, że niestety, sprzęt nie nadaje się do naprawy.

Apelujemy więc do naszych Czytelników: może ktoś ma używaną, niepotrzebną lodówkę, którą mogłby podarować? Prosimy o kontakt z redakcją: tel. 216-42-43.

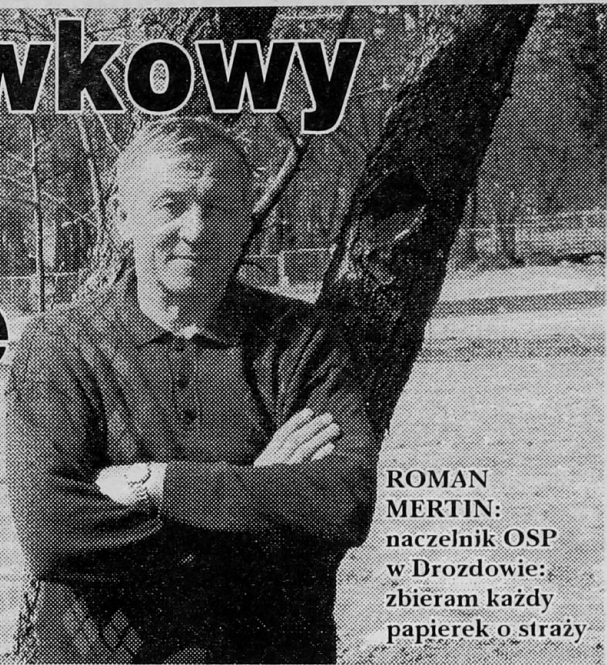


KONTAKTY

„Nikt mnie nie zwolnił z przysięgi ratowania życia o każdej porze”,
mówi Witold Jagodziński; ma 73 lata

11

Sikawkowy radę sobie da!



ROMAN
MERTIN:
naczelnik OSP
w Drozdowie;
zbieram każdy
papiererek o straży

„Mieszkańcy wsi Drozdowo Górne i Drozdowo Dolne, Niewodowo, Rakowo, Czachy, Rakowo Boginie, współwładający majątkiem Drozdowo i zakładami fabrycznymi Jana Lutosławskiego oraz cały personel zatrudniony w fabrykach i majątku, z własnej inicjatywy wyrażają wolę założenia ochotniczego towarzystwa pożarniczego na warunkach wyrażonych w ustawie (...) wydanej przez wiceministra spraw wewnętrznych i prośbę, aby zatwierdził towarzystwo pod nazwą Drozdowskie Pożarnicze Towarzystwo Ochotnicze (...) Mam wielki zaszczyt przedstawić pragnących być członkami ochotników i dodać, że wszystkie osoby spełniają warunki (...) ustawy i że wśród fabrycznego personelu w Drozdowie znajdują się w dostatecznej liczbie osoby wykształcone, dobrze władające językiem rosyjskim, które pomogą prowadzeniem, tłumaczeniem w kierowaniu pracą towarzystwa. Co dotyczy wydatków na zakup sprzętu pożarowego i tym potrzebne potrzeby, takowe przejmuję pan Jan Lutosławski (...)”. Pod spodem około 30 podpisów czytelników i 110 „w imieniu osób niepiśmiennych”.

Odrębne pismo drozdowskiego wójty, sporządzone w języku rosyjskim, skierowane w 1900 roku do naczelnika łomżyńskiego Zarządu Powiatu, w łomżyńskim archiwum odnalazła, przy okazji poszukiwania dokumentów dotyczących rodu Lutosławskich oraz ich majątku, Stanisława Chyl, ówczesny kierownik drozdowskiego muzeum. Kserokopię oryginału i tekst tłumaczenia na polski naczelnik Roman Mertin natychmiast włączył do archiwum OSP, które od pewnego czasu skrupulatnie prowadzi w ramach niepisanych obowiązków.

— Teraz pilnuję każdego papierka — mówi. — Zbieram wszystko, co jeszcze z dawnych lat ludzie u siebie mają. Trzeba w porę o wszystko ich wypytać i dokładnie zapisać.

Zaczął od najstarszych strażaków Drozdowa. W ten sposób, krok po kroku, udało się odtworzyć najważniejsze fakty z historii OSP.

To pewne: w 1930 roku strażacy zebrali 300 złotych na sztandar or-

ganizacji. Orła z koroną i postać świętego Floriana pięknie wyhaftowały Zofia Bandach, Stanisława Dąbrowska i Wacława Lignowska. Niestety, wszystkie już nie żyją. Ale żyje ich niepowtarzalne dzieło, na czas wojny ukryte w drozdowskim kościele.

— Potem ludowej władzy tak nasz sztandar „się spodobał”, szczególnie orzeł z koroną, że zaproponowała ufundowanie nowego, a ten natychmiast chciała oddać do jakiegoś muzeum — opowiada Roman Mertin. — Ale ludzie powiedzieli „nie”. I tak z drozdowskimi strażakami władzy się nie udało. A sztandar mamy wciąż ten sam, jedyny.

W 1931 roku postanowiono wybudować remizę. Jednym ze sposobów zbierania pieniędzy na ten cel były przedstawienia amatorskiego zespołu teatralnego, kierowanego przez Zofię Bandach, oraz loterie fantowe. Gospodarze z Drozdowa ofiarowali 26,5 m sześc. drewna, a z Niewodowa — 7. W 1936 roku drewniana remiza stała się w całej okazałości. Nadszedł czas przeprowadzki z tymczasowej siedziby w browarze Lutosławskich. Z tego okresu pochodzi pełna uroku fotografia drozdowskich strażaków w mundurach i hełmach z drabiną Szczebrowskiego na planie pierwszym. Są także cywile, między innymi Bolesław Bargielski (browarniany buchalter), Jerzy Lutosławski (właściciel firmy i ówczesny prezes OSP) oraz soltys Jan Bronowicz. Szczególne wrażenie wywołuje, stojąca z boku, postać kilkuletniego dziecka. Dzisiaj o taką scenę także nietrudno.

Strażacki wóz z ręczną pompą, zaprzęgany w konie, oraz dwa beczkowsy były dumą drozdowian. Tak samo, jak ich ochotnicy w błyszczących hełmach, trzymający wartość przy Grobie Jezusa w kościele.

Wobec wizji nieuchronnej wojny, w 1939 roku OSP rozpoczęła szkolenie z zakresu obrony cywilnej wśród mło-

dzieży szkolnej. Potem „i Ruski, i Niemiec” docenili potrzebę istnienia organizacji.

— W 1944 roku, kiedy na Narwi stał front, Szwaby rozebrali naszą remizę — opowiada Witold Jagodziński. — Deski wozili na bunkry i okopy do lasu. A potem Drozdowo spłonęło prawie całe. I taka była nasza historia.

Gospodarz zapisał się do OSP w 1950 roku. „Z chęci i przykładu” ojca. Utkwiła mu w pamięci pewna scena z ich kłacz: ojciec tak gnał ją do pożaru u Jankowskich w Kalinowie, że strasznie zgrzana padła.

Konie to była najważniejsza strażacka siła. Musiały rozumieć się z człowiekiem doskonale: na dźwięk alarmowego dzwonu same biegnęły w stronę remizy.

— Mam 73 lata i wciąż czuję się strażakiem. Bo nikt nie zwolnił mnie z przysięgi ratowania ludzkiego życia o każdej porze — stwierdza Witold Jagodziński.

W 1956 roku Drozdowo doczekało się murowanej remizy. Okazała jak na tamte czasy, wyróżniała się także „kopertowym” dachem. Ale podczas remontu budynku w latach siedemdziesiątych zmieniono go na „plaski”.

Nadeszły inne zmiany: pierwszy po wojnie strażacki samochód w postaci starego angielskiego bedforda, a potem swojskiego żuka; szkolenia, ćwiczenia (aż pod twierdzą Osowiec); jazda na ratunek łomżyńskiej roszarni, płonącego Borkowa i lasów Czerwonego Boru; zawody sportowe z sukcesami w ówczesnym białostockim. W 1990 roku drozdowskiej OSP przybyła młodzieżowa drużyna pożarnicza, a w 1998 — Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, nadany przez Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP.

Jest 25-letni „zabytkowy” star na 2 tysiące litrów wody i motopompa, są mundury dla wszystkich strażaków, buty-traktory i dobre hełmy z „szybką”.

— Najpierw był ze mnie

widz, a dopiero potem strażak — mówi żartobliwie Edward Ciuchnicki, rocznik 1924. — Poszedłem za moim starszym bratem Frankiem, co za Niemca był w naszej straży kometantem; tak, jak ja przez 20 lat dużo, dużo później.

Dzisiaj syn Sławek jest zawodowym strażakiem w Poznaniu, syn Marek ochotnikiem w Drozdowie (do niedawna także Andrzej, nim zamieszkał w Łomży), a wnuki Maciek i Mateusz należą do drużyny młodzieżowej.

— Być w straży to zaszczyt. Tak nam powtarzał tatuś. I tak mówię dzisiaj moim synom — stwierdza Marek Ciuchnicki. — To dreszczyk emocji, kiedy zawyje syrena. Jestem w tym cały. I tak już zostanie.

— Bo strażakiem jesteś do końca życia — uzupełnia ojciec

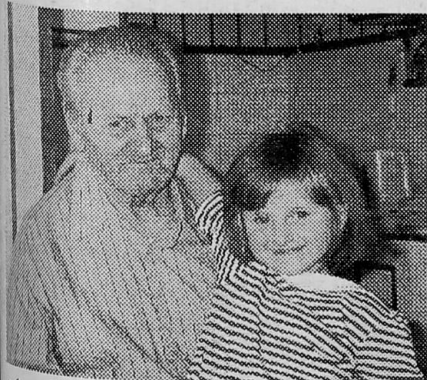
Jeszcze w latach pięćdziesiątych na ogniowy alarm konie „zapisane” do straży podjeżdżały na podwórko domu, w którym do dzisiaj mieszka Józef Pisarski, rocznik 1920.

— Do czasu zbudowania remizy u nas złożony był cały sprzęt — wspomina. — I wynosiło się go przez okno, drzwi. A tu ruch, zamieszanie i trzeba było na dzieci uważać, żeby jeszcze jedno nieszczęście się nie zdarzyło. Pracowałem wtedy we młynie w Łomży, blisko straży. Jak tylko zawyla syrena, odruchowo podbiegałem do okna... Straż przetrwała wszystko: Ruskich, Niemców i komunę. Przetrwała, bo narodziła się z prawdziwej potrzeby.

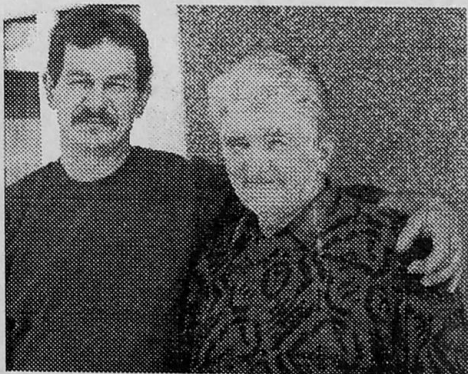
Drozdowska OSP zawsze miała swoje osobowości. Niewątpliwie należał do nich nieżyjący Bolesław Bandach: na widok strażackiego sztandaru, w każdej sytuacji, z wielkim szacunkiem oddawał mu honor.

— Straż to dzisiaj fenomen — stwierdza Roman Mertin, którego trzech synów także nosi ten mundur. — Na strażaków nie czeka się tak długo, jak na pogotowie; straż to nie komitet przeciwpowodziowy na papierze; w straży jeden nie ogląda się na drugiego, bo każdy wie, po co do niej należy. OSP jest przede wszystkim autentyczną ludzką solidarnością.

WERONIKA WIT



JÓZEF PISARSKI (z wnuczką Izą): straż przetrwała Ruskich, Niemców i komunę



EDWARD CIUCHNICKI z synem Markiem: w straży jest cała rodzina

KONTAKTY



Z Montevideo nadszedł list. „Panie burmistrze. Ja Ester Migdal urodzona w Jedwabnie, powiat Łomża, woj. Białostockie. W 1937 r. pojechałam do Urugwaju. Ja moje siostry y brati y moja mamusia. Została się tam moja babka Chana Jenta Wazersztejn. Wiem że Polacy zabiły całe mniasto żydów kto zabił moje babkie jej curki — całe rodzinę. zabrał mnieszkanie teras on żyje w tem domu. Przepraszam bo ja już nie pamnientam dużo po polsku juz jest 62 lat że nie rozmawiam po polsku. Wiem ze w Jedwabnem ni zostały się Żydzi bo Polacy zabiły wszystkie Żydu y zabrali wszystko, teraz niema Żyduw. Jakie wy bandity. Jakie wy złodzieje. Pan Bóg będzie zapłaci za to. Nie zostało się żaden żyd. Bandity! Wasze ręki mają znaki co wy zrobiliście. Wibicz całe mniasto, bandity, bandity. Co muwi wasz ksiąć? teras już żyją lepiej? Zabicz całe mniasto. Jak się robi tyle źle? teras macie dom nic ni kosztował możecie tańczyć. Pan Bóg wasz będzie zapłacić. Bandyti, bandity. Jakie źle zrobiła moja babka? Nie zostaliscie ni jeden Żyd. Możecie spacz? Piście mnie list co jest teraz Jedwabne? Ja mogę wyżucić z mojego domu. Bandyti, banditi. Proszę Pana zapiszcie jak wy zabiliscie całe mniasto Żydów. Mozecie spacz? Zabicz całe mniasto? teras już żyćcie lepiej? Bandyti, banditi. Pan Bóg was będzie zapłacić. Piszcie mnie list, chcę wiedzisz czy kto jeszcze tam żyje?”

Żyje.

— Jak przez tyle lat czuła się pani wśród ludzi, którzy zamordowali pani bliskich?

Polacy z Jedwabnego spalili żywcem w stodole koło cmentarza i okolicznych wsi. Niemcy nie musieli nic robić. Robili zdjęcia okrucieństwa Polaków. Peerelowska propaganda oficjalnie głosiła gestapo i hitlerowska żandarmeria

— Niech Bóg im wybaczy.

— Czy nigdy nie czuła pani nienawiści?

— Niech Bóg im wybaczy.

— Czy kogoś pani się boi?

— Niech Bóg im wybaczy.

— Od tamtego 10 lipca 1941 roku nazwiska oprawców były tajemnicą poliszynela — mówi Jerzy Ramotowski, nauczyciel w jedwabieńskim ogólniaku. — Z dokumentów Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie i Yad Vashem w Jerozolimie wynika, że inspiratorami kaźni byli Niemcy. Wkrótce po wkroczeniu do Jedwabnego rozpoczęli poszukiwanie miejsca na egzekucję i wykonawców „wyroku”. A potem odbyło się posiedzenie rady gminy z ich udziałem. Niemcy zaproponowali: zostawić po jednym Żydzie każdego zawodu. Ale ostatecznie stało się tak, jak się stało. To haniebne dla mieszkańców Jedwabnego, ale historii nie można rozdzielić. Przeszłość miasta od XVIII wieku tworzyli także Żydzi; tworzyli jeden społeczny organizm z Polakami.



Nagle wszystkie więzi zostały rozerwane.

W biały dzień Polacy z Jedwabnego wyciągali Żydów z domów. Bili ich pałkami, szpadlami, kijami nabijanymi gwoźdźmi, widłami, pięściami. Najpierw spędzili wszystkich na rynek. Potem z sześciometrowego postumentu zdjęli popiersie Lenina, pozostałość po „Ruskich” i rozkazali nieść i powtarzać: „Ta wojna przez nas, ta wojna przez nas...”. Pognali przez Sadową, Cmentarną, a potem polną drogą, przy której czekała na nich stodoła z otwartymi wierzejami. Stodoły użyczył jedwabieński radny... Niemcy szli obok. Nie robili nic. Robili zdjęcia. Utrwalali dowód zbrodni Polaków.

— Kilku Żydom udało się uciec z pochodu śmierci — mówi Krystyna Raszczuk. — Wiem to od dziadka. Pięcioro schowało się w jego sadzie. Wśród nich Hańcia i Szmujel; on widział, kto morduje jego syna. Szmujel opowiadał też dziadkowi, że przed wpędzeniem do stodoły Polacy kazali Żydom zdjąć buty, lepsze ubrania, biżuterię...

Wierzeje stodoły zostały zamknięte. Za chwilę buchnął płomień.

Męczeńska śmierć zbiła się w jeden wielki krzyk, słyszany w pobliskich wsiach. Śwąd spalonych ciał czuć było kilka dni.

— Właśnie wracałam tamtędy od rodziców — wspomina Jadwiga Michałowska. — Szłam i płakałam. Nad tym nieszczęściem i

nad wojną. Mój mąż był w Ościmiu. Dzisiaj mogiła Żydów polu też jest dla mnie Ościmiem.

Hańcia i Szmujel ukrywali się w sadzie dziadka Krystyny Raszczuk tylko tydzień. Dłużej nie mogli narażać swego dobroczyńcy go rodziny na śmierć. Nie oznajmili mu: idą do Łomży getta; niech się stanie, co ma stać. I poszli...

Wiadomo: jedwabieńskich oprawców było może kilkunastu. Wszyscy tak zwani porządkowiczami. Dołączyli do nich Polacy z pobliskich wsi. Zaczęło się w Wierze. Rozochocili się „biały Żyda” i ci spod Radziłowa, spod Stawisk...

— Nie było w tym żadnej logii. Dla mnie to zwyczajny dycki mord z zawiści i dla Stąd wzięło się zaraz powie: kto w Jedwabnem nosi net, to... — mówi starszyzna. — Ale Żydom też nie brakowało. To oni od początku wojny trzymali z Ruskimi i powiadali im, kto u nas i w cy najbogatszy, czyli razem układali listę Polaków na wykę. Trudno było nagle o to pamiętać. Nie podam swych nazwiska. Jeszcze przez lata trafi do internetu i dopiero z całego świata zrobią zeń obrońcę polskich bandytów i tysemitę z Jedwabnego. Moja dzina nie miała z tą rzezią wspólnego, ale dla Żydów w tamtych latach dorosły Polak maczał palce w ich zagładzie.



Żydów spaliło

lokaust to dzisiaj dla nich też interes.

3 Rynek, Przytułska, Przestrzelska. Polska ojczyzna Fajgele, Sary i Rebeki; Moryca, Icka i Arona. Synagoga i Dom Kultury „Hades”. Skup zboża Honka Gerbera, młyn Zimnego, sklep lokciowy Hani Stryjakowskiej, pasmante-ryjny Hani Kanowicz. To od niej Antonina Narewska, tuż po zdany egzaminie na mistrzynię sztuki krawieckiej, otrzymała prezent na zawo-

gę życia: znakomite no-
rodzina zawsze miała
Żydów dobrych znajo-
przyjaciół — wspomina.
najbliższą szkolną kole-
Dwercia Łojewska.
nie chę-
ed wojną wyjechała do
Teskniałam za nią. A
Niedy „to” się u nas stało,
Łomży Bogu, że ocalił jej
co ma-
po wojnie z jedwabień-
zagogi pozostały tylko
kilkun-
adza sprzedawała je bu-
rząd-
domy. Chętnych nie bra-
ch Pola-
ęło się
się „bi-
ziłowa-
ska. — Te cegły zawsze
miałaby mi tamtych...

Wkrótce inni bez podobnych skrupułów zajęli żydowskie do-
mostwa i sporządzili akty nota-
rialne własności.

4 W latach 50. jedwabieńscy zbrodniarze stanęli przed sądem. Paru odsiedziało. Pozostali na-
tychmiast wyprowadzili się z mia-
steczka całymi rodzinami.

— Ale pamięć o nich konse-
wentnie utrwałała nam nasza po-
lonistka Marianna Gosiewska,
przedwojenna nauczycielka —
wspomina Krzysztof Godlewski,
burmistrz Jedwabnego. — Dla
niej zawsze życie miało oczywiste
prawa: czarne to czarne, białe to
białe.

5 W szczerym polu ogrodzony
kamień. Wryty napis: „Miejsce
kaźni ludności żydowskiej. Gesta-
po i żandarmeria hitlerowska
spaliła żywcem 1600 osób 10.VII.
1941”.

— Prawda jest rzeczą świętą.
To oczywiste, że napis trzeba
zmienić — mówi burmistrz. —
Jednak nie jestem za wskaza-
niem sprawców zbrodni wprost.
Oprawców z Jedwabnego była
garstka, więc stwierdzenie „Polacy”
byłoby krzywdzące dla wszy-
stkich mieszkańców. Każdy naród
to ludzie; nie ma wyłącznie dob-
rego i wyłącznie złego. Myślę, że
napis „Ofiary drugiej wojny świa-
towej” byłby najwłaściwszy. Ku
przestrzedze wszystkim, czym jest
nienawiść.

— A co odpisze pan Ester Mig-
dał?

— Że rany powinny się goić, a
nie wciąż otwierać na nowo.

GABRIELA SZCZESNA



Zaprenumeruj „Kontakty” otrzymasz telefon komórkowy za 1 zł! (REGULAMIN DLA PRENUMERATORÓW)

- 1) Czytelnicy, którzy zaprenumerują tygodnik „Kontakty” do końca 2000 roku, otrzymają talon uprawniający do zakupu telefonu GSM z aktywacją na warunkach promocyjnych za 1 zł netto w Salonie Futura GSM w Łomży, al. Legionów 2c.
- 2) Podstawą do wydania talonu będą bieżące wykazy prenumeratorów, przekazane wydawcy przez kolporterów uprawnionych do prenumeraty: Poczta Polska oraz „RUCH” SA O/Mazowsze. Dane osobowe prenumeratorów nie będą przekazywane innym podmiotom.
- 3) Przekazanie talonu nastąpi przesyłką pocztową natychmiast po otrzymaniu od kolporterów bieżących wykazów prenumeratorów. Istnieje możliwość osobistego odbioru talonów w siedzibie redakcji: Łomża, al. Legionów 7, I piętro, po okazaniu dowodu opłaty prenumeraty.
- 4) Po wyczerpaniu 750 talonów poinformujemy Czytelników o zakończeniu prenumeraty „Kontaktów” na powyższych zasadach.
- 5) Przy realizacji talonu obowiązują warunki zawarte na talonie.

Medyczne Studium Zawodowe w Łomży, ul. Wiejska 16 prowadzi nabór absolwentów liceów ogólnokształcących i średnich szkół technicznych na rok szkolny 2000/2001 na następujące kierunki kształcenia:

- Analityka medyczna
- Farmacja
- Fizjoterapia
- Ratownictwo medyczne
- Terapia zajęciowa (do wykorzystania uzdolnienia artystyczne)

Kwalifikacja na wszystkie kierunki kształcenia odbywa się poprzez:

- przegląd świadectw
- rozmowy kwalifikacyjne
- a na kierunkach: ratownik medyczny i fizjoterapia dodatkowo obowiązują:
- test sprawności fizycznej
- umiejętność pływania
- Wiek kandydata do 30 lat

Posiadamy nowoczesną bazę dydaktyczną, internat ze stołówką

Szczegółowe informacje można uzyskać:
tel. (086) 216-31-53, (086) 216-23-89
lub osobiście w sekretariacie szkoły
NASZA SZKOŁA WSZYSTKIM SIĘ OPŁACA!

FLORIAN S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Nie będzie posezonowych obniżek cen węgla

Nie spełnią się oczekiwania co do posezonowych obniżek cen węgla, które były stosowane w latach ubiegłych przez spółki węglowe.

Firmy handlujące węglem: FLORIAN, GÓRSKI, MAREXIM: dowiedzieliśmy się, iż ceny węgla począwszy od miesiąca kwietnia drożeją średnio o 3% miesięcznie. Zostały zawiedzione oczekiwania klientów, którzy liczyli na sezonowe obniżki cen węgla.

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW
Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!



TERRAZYT



OKNA I DRZWI

CraftMaster

Wiosenny

Rabat

Nasze ceny wiosną nie rosną

Zapraszamy !!!

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 ; TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21; TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7; TEL. 0601 152 027;
TEL./FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 ; TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34; TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19; TEL./FAX (086) 278-10-08

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od ul. Piłsudskiego) TEL./FAX (086) 219-08-77

* rabat dotyczy stolarki PCV-AL i okien typowych zamówionej do 15 maja z terminem realizacji do 15 czerwca

KONTAKTY



KINGA GRZYMKOWSKA

klasa IV
Liceum Zawodowe
Zespołu Szkół Rolniczych
w Nieckowie
średnia: 5,0

— Teraz modne jest odcinanie się od wsi. Nikt nic nie robi, żeby poprawić jej życie, wszyscy narzekają. Dlatego ja, na przekór innym, wybrałam szkołę rolniczą — twierdzi Kinga Grzymkowska, najlepsza uczennica Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie.

Już rok temu, w trzeciej klasie jako laureatka Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych miała indeks w kieszeni na każdą uczelnię rolniczą w kraju. Waha się między Akademią Rolniczo-Techniczną w Olsztynie a Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Praw-

dopodobnie wybierze SGGW; uczelnię, która ma wieloletnią tradycję i wysoki poziom nauczania. W Warszawie mieszkają krewni, którzy pomogą jej w pierwszych dniach pobytu w stolicy.

Kinga mieszka z rodzicami i dwojgiem młodszego rodzeństwa w Ławsku. Rodzice prowadzą dwudziestohektarowe gospodarstwo. Młodszy brat uczy się w Liceum Ekonomicznym w Nieckowie, a siostra w Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie.

— Zawsze pomagam rodzicom, zwłaszcza latem. Nie traktuję tego jako kary. Wreszcie jesteśmy razem, mamy czas na bycie ze sobą, nawet przy pracy. W ciągu roku szkolnego mieszkamy w internatach, przyjeżdżamy na soboty i niedziele. Dopiero w wakacje jest czas dla całej rodziny — opowiada Kinga.

Dwukrotna stypendystka premiera mówi, że rodzice nigdy nie pilnowali jej nauki. Przeciwnie: namawiali ją na oderwanie się od książek.

— Rodzice chcą zapewnić nam dobre wykształcenie. Widzą, że jest to szansa dla nas na rozwój i lepsze życie. Ja jednak nie zrezygnuję z rolnictwa, które trzeba rozwijać — zapewnia Kinga.

Oprócz zawodowych przedmiotów, bardzo lubi historię. Zainteresowała się nią dzięki nau-

czycielowi Erykowi Usarowi, który potrafi w atrakcyjny sposób uczyć tego przedmiotu. Bardzo lubi czytać o średniowieczu i II wojnie światowej. Nie omija w telewizji programów publicystycznych o tej tematyce, a niektóre wydania „Sensacji XX wieku” ma w domowej wideotece. Czasy wojny poznaje także dzięki opowieściom dziadka, który walczył w partyzantce.

— Ta moja ciekawość historii zrodziła drugą pasję: uwielbiam stare meble. Sama je wynajduję i odświeżam. Zaczęłam od remanentu na strychu w domu babci. Teraz cały mój pokój urządzone jest starymi meblami. Mam piękny rzeźbiony kredens i posażny kufer babci. Spędzam wiele czasu nad ich renowacją. Olbrzymią przyjemność daje mi przebywanie wśród mebli, które mają „duchę”, są inne od spotykanych wszędzie — Kinga, która marzy, żeby jej dorosły dom urządzone był starociami.

Woli słuchać radia i czytać książki niż spędzać długie godziny przed telewizorem. Teraz, tuż przed maturą, przeniosła się do internatu, by lepiej przygotować się do egzaminów. Latem planuje intensywny kurs angielskiego, bo w szkole uczyła się przede wszystkim rosyjskiego. Oba języki, jak sądzi, będą jej przydatne w przyszłości.

kać z przyjaciółmi. Odkąd zrobiło się ciepło, wyjeżdżają za Grajewo na ogniska. Ma nadzieję, że życie towarzyskie przeniesie się do Białegostoku, bo cała jej paczka zamierza tam studiować.

— Moi rodzice jeszcze nie myślą, co będzie, jeśli po studiach zostanie w większym mieście. A bardzo bym chciała znaleźć tam pracę. W Grajewie nie ma żadnych widoków na dobrze płatne stanowisko. Na razie rodzice i rodzeństwo mówią, że tęsknią za mną, jeśli mnie nie ma na niedzielny obiedzie. Nie wiem, jak przyzwyczają się do mojej stałej nieobecności.

Książki dla rówieśników ze Wschodu

— Mielśmy lekcję, na której opowiadałem o sytuacji Polonii na Wschodzie i Zachodzie — mówi Zygmunt Skrodzki, nauczyciel historii w gimnazjum w Zabelu, o rodzeniu się pomysłu pomocy rówieśnikom ze Wschodu. — Szczególnie dużo mówiłem o rodakach z wschodniej granicy. Tłumaczyłem, jak się tam znaleźli i dlaczego, jak to się stało, że nie wrócili do kraju. Mówiłem też o ich biedzie, o głodzie polskości. O tym, że powstające teraz, w wolnych czasach biblioteki polskie świecą pustkami, a dzieci przymusowych emigrantów nie znają literatury polskiej. Kilka dni później uczniowie zaczęli sami zgłaszać się z książkami. Postanowiliśmy zorganizować zbiórkę.

— Jeśli zdążą ze zbiórką do przyszłej środy, to gwarantuję, że pierwszy transport dotrze do polskich szkół na Litwie bądź w Estonii już pod koniec przyszłego tygodnia — zapewnia Jan Stypuła, prezes Oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Łomży.

Zygmunt Skrodzki chciałby, aby do akcji zbierania książek włączyli się uczniowie innych szkół w regionie.



ANETA SIEDLECKA

klasa IV
Technikum Technologii
Żywności
Zespołu Szkół Zawodowych
w Grajewie
średnia: 4,9

Aneta swoje talenty kulinarne sprawdza najczęściej podczas niedzielnej kolacji. Wtedy do stołu zasiada jej dwóch braci, młodsza siostra i rodzice. Zdarza jej się także gotować w ciągu tygodnia, ale teraz, przed maturą, ma coraz mniej czasu.

Stypendystka premiera wcale nie zamierza jednak studiować zgodnie z kierunkiem swojej szkoły. Wybiera się na ekonomikę w Białymstoku.

Martwi się o język angielski, bo po kłopotach z nauczycielem

praktycznie straciła dwa lata nauki i teraz musi „gonić” materiał. Musi też przyłożyć się do matematyki. Na studia będzie zdawała wiedzę o świecie współczesnym, przedmiot, którego nie miała w szkole, więc sama musi szperać, czytać, rozwiązywać testy z poprzednich lat.

— Nigdy nie miałam problemów z nauką, bo szkoła była zawsze na pierwszym miejscu. Po powrocie do domu zabierałam się do odrabiania lekcji. Mama nigdy nie musiała mnie popędzać — twierdzi Aneta.

W Technikum Technologii Żywności znalazła się trochę z przypadku, ale nie żałuje. Dzięki wychowawczyni Anecie Michałowskiej, atmosfera w klasie jest znakomita.

— Nasza wychowawczyni uczy nas technologii i informatyki. Potrafi z nami porozmawiać, można się do niej zwrócić z każdym problemem — ocenia Aneta. — Szkoła też jest w porządku. Zawsze znajdują się tacy, co narzekają na rygor i naukę. A mnie się wydaje, że jest w sam raz: wiadomo, kiedy się trzeba uczyć, a kiedy można mieć trochę luzu. Są wspólni nauczyciele: profesor Eliza Zysk-Borowy od zajęć praktycznych, polonistka, profesor Ry-

tel.

Po szkole Aneta lubi się spoty-

KONKURS ★ KONKURS Hańba XX wieku

„Łagry i obozy koncentracyjne — hańba XX wieku” to hasło konkursu historyczno-literackiego, którego organizatorami są: Białostocki Oddział Towarzystwa Opieki nad Majdankiem, Fundacja Pamięci Majdanka „Golgota” w Białymstoku i podlaskie Kuratorium Oświaty. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych województwa podlaskiego. Warunkiem udziału w konkursie jest napisanie przez ucznia pracy, związanej z tematem konkursu (maksymalna objętość pięć stron maszynopisu lub siedem stron rękopisu). Prace muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem autora, z zaznaczeniem klasy i nazwy szkoły oraz adresem. Uczniowie mogą oprzeć się na źródłach historycznych, wspomnieniach swoich najbliższych, pamiętnikach ofiar stalinowskich i hitlerowskich, a następnie podać w pracy, skąd czerpali informacje. Do prac mogą zostać dołączone kserokopie zdjęć i dokumentów. Poza tym każda z nadesłanych prac uczniowskich powinna zostać uprzednio sprawdzona przez nauczyciela i zawierać krótką recenzję.

Prace (za pośrednictwem szkoły) należy przesłać do 30 czerwca na adres Towarzystwo Opieki nad Majdankiem Zarząd Oddziału, 15-440 Białystok, ul. Malmeda 8, pok. 33.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czwartym kwartale 2000 r. Jury przyjmie następujące kryteria: oryginalność ujęcia tematu, własny stosunek autora do opisywanych faktów, poprawność stylistyczna, gramatyczna i ortograficzna oraz dołączone do pracy kserokopie, zdjęcia materiałów i dokumentów źródłowych.

U „Kardynała”

LO „Kardynała” w Łomży, choć ma już dziesięć lat, jest nadal pierwszą i jedyną społeczną szkołą średnią Ziemi Łomżyńskiej. Ze względu na indywidualne podejście do ucznia, na mało liczne klasy (18-osobowe), rozszerzone programy nauczania języków obcych, języka polskiego i matematyki szkoła cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży. Uczniowie mają tu nie tylko dobre warunki do nauki, ale nawet własną, przytulną i kolorową kawiarenkę. O przyjęcie do Liceum w tym roku ubiegało się 147 absolwentów szkół podstawowych.

— W nowym roku szkolnym tworzymy społeczne gimnazjum dla dzieci o szczególnych uzdolnieniach matematycznych. Nauczycielami gimnazjalistów będą wykładowcy z Liceum. Poza rozszerzonym programem języka angielskiego i niemieckiego, na życzenie uczniów proponujemy naukę języka włoskiego, francuskiego, rosyjskiego, łaciny — mówi wicedyrektor Elżbieta Knopkiewicz.

— Dbamy nie tylko o rozwój intelektualny naszych uczniów, ale także o rozwój duchowy, czuwamy nad kształtowaniem osobowości, rozwojem dobra. Naszym patronem jest przecież Kardynał Stefan Wyszyński — podkreśla dyrektor ks. Andrzej Pogorzelski.

Liceum Ogólnokształcące im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego po raz pierwszy w tym roku będzie obchodziło 28 maja Dzień Patrona Szkoły.

Ze Szczuczyna na światowe sceny

— Urodził się Pan w Szczuczynie, dziś występuje w Łomży, to prawie jak na własnym podwórku. Jakie uczucia Panu towarzyszą?

— Na koncercie będzie babunia z Łomży, siostra z dziećmi, dużo znajomych, wielu kolegów ze szkoły muzycznej w Białymstoku. Ten koncert to duże przeżycie osobiste i, ze względu na gościnność, dodatkowa motywacja.

— Niestety, szczuczynska rodzina Laszczkowskich prawie już wymarła. Mój ojciec zmarł w ubiegłym roku, babunia z dziadkiem odeszli kilka lat wcześniej. W Szczuczynie został jeszcze wujek Marian, z którym nie utrzymywaliśmy takich bliskich kontaktów. Dalsza rodzina Laszczkowskich mieszka w Lipniku koło Grajewa, a pozostali wyjechali do Ameryki. W mojej rodzinie wszyscy byli uzdolnieni muzycznie. Śpiewała babunia i dziadek oraz rodzice. Jednak nikt muzyką nie zajmował się zawodowo. Ja jestem pierwszy, który skończył konserwatorium.

— Kto był Pańskim pierwszym nauczycielem muzycznym?

— Od dziecka sam miałem wielki pociąg do muzyki, do instrumentów. Zawsze chciałem na czymś grać. Już jako chłopiec zacząłem naukę gry w Białymstoku. Ojciec trafił gdzieś w gazecie na ogłoszenie o naborze uczniów do szkoły muzycznej. Pojechałem, dobrze zdałem egzaminy, zostałem przyjęty do klasy klarnetu. Grałem więc na klarnecie. Lubiłem też śpiewać. Koleżanki namówiły mnie, abym zgłosił się na przesłuchanie do pani Haliny Słomskiej, która prowadziła klasę śpiewu w szkole muzycznej II stopnia w Białymstoku. Zdałem i zostałem przyjęty. Uczyłem się u niej dwa lata. Potem matura i po raz kolejny zdałem egzaminy do Akademii Muzycznej w Warszawie. I tak się potoczyło dalej.

**Z
JACKIEM
LASZCZKOWSKIM
śpiewakiem operowym
światowych scen**
rozmawia
Maria Tocka

W roli głównej

— Już w czasie studiów debiutował Pan w Warszawskiej Operze Kameralnej. Potem były występy w operze wiedeńskiej, brytyjskiej Queen Elisabeth Hall i wystąpił Pan jako solista w operze „Gracz” S. Prokofiewa w mediolańskiej La Scali. Jest Pan przykładem tego, że nawet z małego środowiska, z małej miejscowości można się wyrwać na światowe sceny.

— Jeśli ktoś jest zdolny i wie czego chce, na pewno się wyrwie.

— Niezwykle bogaty w wydarzenia muzyczne jest Pański życiorys. Co było największym przeżyciem muzycznym?

— Z pewnością występy w La Scali. Może nawet nie same występy, tylko pierwsze kontakty i próby. Tam w garderobie po raz pierwszy spotkałem się z Walerijem Giergiejewem, który teraz jest dyrektorem Metropolitan Opera. Poza tym towarzyszyła mi świadomość, że na tej samej scenie wcześniej występowała Maria Callas i inni wielcy. Teatr jest wielki, odległość ze sceny do ostatniego widza olbrzymia. To wszystko robi ogromne wrażenie i trochę przeraża. A jeśli chodzi o wrażenie muzyczne, moje najgłębsze doznania i satysfakcje? Choćby koncert Henryka Czyży w Szczecinie. Miałem zaszczyt śpiewać, kiedy Czyży dyrygował ostatnim koncertem w swym życiu. Wspaniałe dyrygował, to jeden z najwybitniejszych dyrygentów, których znałem.

Kirkor chce się ożenić. Jedzie do Pustelnika. Pustelnik namawia Kirkora, aby poślubił młodszą dziewczynę. Wracając na zamek, Kirkor zatrzymuje się na noc w wiejskiej chacie. Tu poznaje Alinę i Balladynę. Matka chce wydać córkę za mąż. Faworyzuje Alinę. Balladyna jest w ciąży. Kirkorowi podobają się obie. Ta zostanie żoną Kirkora, która pierwsza zbierze koszyk malin. O świcie dziewczyny idą do lasu. Alina pierwsza zbiera pełny koszyk. Wyśmiewa siostrę. Balladyna rzuca się na Alinę z nożem. Alina ginie. Rusza lawina zbrodni.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku, „BALLADYNA” (według Juliusza Słowackiego), reżyseria: Tomasz Man.

Premiera: 13 maja 2000, godz. 19.00.

— Grał Pan główną rolę w filmie Krzysztofa Zanussiego „Dusza śpiewa”. Czy to film o Panu?

— Film nie jest o mnie, bo nie wyjechałem na prowincję jak bohater, zostałem w Warszawie. Ale, istotnie, ma ze mną dużo wspólnego. Podobne nazwisko bohatera: Adam Laszcz. On pochodzi z Białegostoku, czyli tak

jak ja ze wschodniej Polski. W tym filmie moja córka zagrała rzeczniczkę moją starszą córką Zuzanną. Ja też, tak jak filmowy bohater, wygrałem na studiach międzynarodowy konkurs. W naszych życiorysach jest dużo wspólnych faktów.

— Zagrał Pan też w filmie „Brat naszego Boga” według dramatu Karola Wojtyły.

— W tym filmie byłem tłem do sceny na balu charytatywnym, na którym brat Albert zbierał pieniądze na swój dom opieki dla bezdomnych. Ja śpiewałem tam trzy arie jako tenor.

— Czy aktorstwo jest Pańską alternatywą, gdyby coś (odpukując) stało się z głosem?

— Nie mam zamiaru aktorom odbierać chleba. Oni teraz sami nie mają pracy i często dobijają się o role. Ale zdradzę, że mam konkretne propozycje nowych filmów, w których z przyjemnością zagram. Studio „Tor”, któremu szefuje Krzysztof Zanussi, przygotowuje wielki film pełnometrażowy o życiu Jana Kiepury. Mam grać w tym filmie właśnie główną rolę.

Ale przede wszystkim pracuję w Warszawskiej Operze Kameralnej, a śpiewam również w Teatrze Muzycznym „Roma” i w różnych zaprzyjaźnionych filharmoniach w Polsce i w innych krajach. W najbliższym czasie będę śpiewał w Paryżu.

— Dziękuję za rozmowę.

Balladyna

Spektakle: wtorek, środa, czwartek, piątek 16 – 19 maja — godz. 10.00; sobota, niedziela 20 – 21 maja — godz. 16.00; wtorek, środa, czwartek, piątek 23 – 26 maja — godz. 10.00; sobota — godz. 16.00; wtorek, środa 30 – 31 maja — godz. 10.00.

Rezerwacja i szczegółowe informacje: (085) 7415-740.

TEATR W WALIZCE

Po raz trzynasty przyjadą w czerwcu do Łomży najmniejsze teatry Świata: Teatr Lalki i Aktora, kierowany przez Jarosława Antoniuka, przygotowuje kolejną edycję Festiwalu Teatru w Walizce, która powinna być bardzo ciekawa, ponieważ wiele scen lalkowych ze względów finansowych zaczęło przygotowywać spektakle ze skromniejszą obsadą i scenografią, czyli pasujące do formuły łomżyńskiego festiwalu. W konkursie zaprezentowanych zostanie 12 przedstawień z kilku krajów. Będzie także tradycyjnie wiele wydarzeń towarzyszących.

Pułkowym szlakiem pamięci

Na kilkudniowy V Marsz Szlakiem Bojowym 33 Pułku Strzelców Kurpiowskich wyruszyła 11 Harcerska Drużyna Specjalnościowa Exodus im. Pułku w Łomży trasą z Łomży przez Nowy Młyn, Nowogród, Giełczyn i Czerwony Bór. Tu odbyła się uroczysta wieczornica. Marsz zakończył się 3 maja w Łomży, przed siedzibą Hufca ZHP.

Pierwszy marsz Szlakiem Bojowym 33 Pułku Strzelców Kurpiowskich Exodus zorganizował pięć lat temu. Na trasie Łomża–Nowogród–Giełczyn–Czerwony Bór–Andrzejewo spotkało się wtedy zaledwie kilkunastu łomżyńskich i ostrołęckich harcerzy. W tegorocznym marszu wyruszyło ich niemal stu, w tym druhowie i druhowie z Białegostoku, Czerwonego Boru, Ostrołęki i Siemianowic Śląskich.

Exodus to harcerska grupa specjalności „Czerwone Berety”. Rozwija swoje zainteresowania i doskonali umiejętności w survivalu (sztuce przetrwania w warunkach ekstremalnych) i sapersko-inżynierskie, w dziedzinie łączności, terenoznawstwa i topografii, ratownictwie i pomocy przedlekarskiej, taktyce, alpinistyce, miejskiej, strzelectwie. Druhowie Exodusu dwukrotnie pomagali w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. (gab)





ANI W PRAWO, ANI W LEWO: MĄDRZE!

Byłam na spotkaniu z byłym prezydentem Lechem Wałęsą. Jeżeli to nie była kampania wyborcza, jak sam powiedział, to doprawdy nie wiem, w jakim celu do nas przyjechał. Myślę, że nawet prawicowej ludności Łomży nie udało mu się wmówić, że wszystko jest cacy. To, jak rządził pana Wałęsę koledzy, widzimy sami. Im nawet sprzątaczką, która macha miotłą w lewą stronę przeszkadza, więc trzeba ją wymienić na swoją. Moim zdaniem nieważne, kto w którą stronę zamiata, ważne żeby było posprzątane. Kiedyś musiałam mieć dwa kwity, żeby sprawę urzędową załatwić. Dziś potrzeba 5 zaświadczeń. Dlaczego? Dlatego, że każdy wujek, ciocia, bratanek, siostrzeniec ministra z prawej strony musi mieć pracę. Oczywiście, nie zależy to od wykształcenia i umiejętności danej osoby.

Pan były prezydent z ogromną arogancją miał czelność nam wmawiać, że nic nie zrobiliśmy. Uważam, że zrobiliśmy bardzo dużo, głosując na kolegów pana Wałęsę i obdarzając ich zaufaniem, a doczekaliśmy się rządów koleśków, arogancji i niekompetencji. Usłyszałam również, że pan Wałęsa mógłby, wzorem komuchów, mówić kwieciście. Niech zacznie, bo ja osobiście belkotu mam już dosyć.

Drodzy Łomżyniacy, nie namawiam Was, abyście głosowali na komuchów, bo jedynym pocieszeniem z ich strony, jak to powiedział Leszek Miller będąc w Łomży, będzie to, że nie będą

wymieniać sprzątaczek prawych na lewe. Nie mamy dużego wyboru, ale jeżeli będziemy mieli jakąś szansę oddać głosy na ludzi, którzy nie są uwikłani ani w lewo, ani w prawo, lecz są mądrzy, to wykorzystajmy tę możliwość.

G.W.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)
Łomża

CENTRUM BEZ ALKOHOŁU

Bardzo serdecznie dziękuję Panu Wojciechowi Winko, Przewodniczącemu Rady Osiedlowej nr 4 („Kontakty” nr 16/2000) za zaangażowanie się w sprawę zakazu picia napojów alkoholowych w centrum Łomży.

Jest takie miejsce (jedno z wielu) w centrum miasta (ul. Długa, przy sklepie spożywczym, gdzie nigdy nie brakuje piwa), miejsce spotkań lumpów z całej okolicy, a miejscem tym jest słynny i znany wszystkim „kwietnik”, a raczej śmietnik, który jest zawsze pełen petów od papierosów, kapsli od piwa. Brakuje tu tylko kwiatów.

Wprawdzie od niedawna na sklepie (bardzo wysoko) jest napis „Zakaz spożywania napojów alkoholowych w obrębie sklepu”, ale jaka to przeszkoda? Pije się za sklepem, między balkonami i wraca na słynne miejsce spotkań, żeby zakłócić spokój publiczny. Za sklepem jest parking dla wszystkich (zawsze pełno samochodów), jest też wybieg dla psów, kotów, jak również „szaleć publiczny” dla tych, co piją (pod oknami). Śmierdzi przez całe lato. Tak się składa, że mieszkają tu ludzie starsi, którzy pragną spokoju, ciszy, może nawet i szacunku...

A może rozsądnym wyjściem byłoby rozebranie tego „obiektu” i posadzenie w to miejsce krzewów lub drzew albo przenośnych kwietników, które byłyby ozdobą miasta, przyjemnością dla oka przechodniów i zamieszkałych tu ludzi?

A.P.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)
Łomża



AKCENT

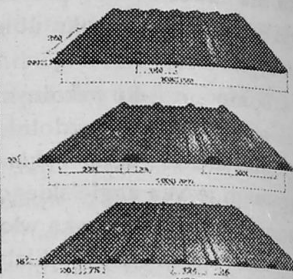
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
tel./fax (0-86) 218-79-44

Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0-87) 610-98-12

Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA



- blachy pokryciowe trapezowe i dachówkopodobne
- akcesoria
- różne kolory
- możliwość zamówienia na wymiar



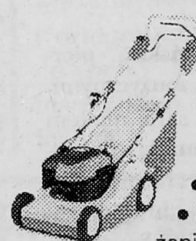
Od 14.04.2000 do 30.06.2000
przy zakupie kos STIHL FS 36, FS 44
pakiet artykułów eksploatacyjnych gratis.

Kosy STIHL

- moc - 0,7-2,8 kW
- bogata oferta narzędzi tnących
- bezpieczeństwo i komfort pracy
- najwyższa jakość



- VIKING spalinowe i elektryczne urządzenia pielęgnacji ogrodu
- wysoka moc
- bogate wyposażenie standardowe
- wyróżniająca stylistyka



STIHL®

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

VIKING®

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35; **Żeromskiego PKP**, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.



KONTAKTY

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY W najbliższym kręgu

Rozstrzygnięty został konkurs historyczny „Krag”, zorganizowany przez Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży. Hasłem I edycji było „Moje miejsce na Ziemi — przewodnik po najbliższej okolicy”. Na konkurs napłynęło 212 prac, wykonanych w różnej formie (albumy, filmy, kasety, obrazy, plansze itp.). Jury oceniało ich walory merytoryczne i estetyczne.

Wśród uczniów szkół podstawowych najlepsze prace wykonali: 1. Ewa Skarżyńska (Skarżyn Stary), 2. Cezary Perkowski (Miaśkowo), 3. Anna Maria Bazydło (SPP Łomża), Wiktoria Dąbrowska (Jedwabne), Michał Tyl (4 Zambrów) i Małgorzata Sobotka (7 Ostrołęka). Wyróżnienia otrzymała: Joanna Gwiazda (Zalas), Paweł Zenon Piechociński (3 Łomża), Łukasz Sadowski (5 Łomża), Joanna Gołębiewska (Dobrzyjałowo), Katarzyna Świdorska (7 Ostrołęka) i Aneta Gosk (4 Zambrów).

Spośród gimnazjalistów autorami najlepszych prac okazali się: 1. Sylwia Mielnicka (Zbójna), 2. Kacper Drewnik (1 Ostrołęka), 3. Paulina Rochaczewska (1 Ostrołęka). Wyróżnienia zdobyli: Natalia Socha (1 w Baranowie), Marek Skibiński (1 Zambrów), Łukasz Zawrotny (3 Łomża), Żaneta Trepka (6 Łomża) i Justyna Lipka (VIII-klasistka SP w Wykrocie).

W kategorii szkół średnich najlepsze prace wykonali: 1. Agnieszka Rejno (Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży), 2. Adam Niedźwiecki (I LO w Łomży), 3. Małgorzata Głazewska (LO w Ostrołęce). Wyróżnienia otrzymała: Anna Milewska (Liceum Ekonomiczne w Ostrołęce) i Piotr Busol (I LO w Ostrołęce).

Za pracę z uczestnikami konkursu wyróżnienia otrzymali także opiekunowie: Radosław Grabowski (Gimnazjum w Czerwiniu) i Bożena Kubrak (SP w Jedwabnem).

Najwięcej uczestników konkursu zgłosili: Gimnazjum nr 3 w Łomży — 20, Szkoła Podstawowa nr 4 w Zambrowie — 19, Szkoła Podstawowa nr 5 w Łomży — 18, Gimnazjum nr 1 w Ostrołęce i Gimnazjum nr 1 w Zambrowie — po 10.

Celem konkursu jest propagowanie wśród młodzieży historii, legendy o ludziach, legendach i zapiskach regionu; ocalenie od zapomnienia rodzinnych pamiątek; wykorzystanie i utrwalenie tradycji ustnej mówionej i śpiewanej; eksponowanie rodzinnych i regionalnych obrzędów, tradycji, zachęcanie miłośników historii do poszukiwań przez prezentowanie i honorowanie ich prac.

Uroczyste podsumowanie konkursu oraz wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się w czerwcu. (gab)



DUBICZE CERKIEWNE

• Na wydatki Ochotniczej Straży Pożarnej gminny budżet przewiduje ponad 30 tysięcy złotych. W OSP w Dubiczach Cerkiewnych niezbędne są ubrania ochronne, lecz nic nie wyjdzie z tego zakupu, ponieważ pieniądze zostaną przeznaczone na pilny remont pożarniczych pojazdów: 18-letniego jelicza i 28-letniej skody. W najgorszym stanie technicznym jest star strażaków z Werstoku, Tofilowce mają także wysłużonego stara, a Koryciski i Stary Kornin — żuki. Bez wozu bojowego (a tylko z motopompą!) śpieszy na ratunek straż z Grabowca. Star wycofany z Werstoku stoi jako zabytek w głębi posesji, między siedzibą Urzędu Gminy a remizą w Dubiczach. W ubiegłym roku strażacy z tej miejscowości wyjeżdżali do ognia 26 razy. Podczas jednej akcji uratowali życie kobiecie, która spowodowała pożar podczas wypalania traw blisko lasu.

• Lasy zajmują 50 proc. powierzchni gminy. Z powiększeniem granic Biebrzańskiego Parku Narodowego i obszaru chronionego Puszczy Białowieskiej, ich teren z otuliną zwiększy się do 3/4 obszaru gminy.

• Zalew wodny na Orlance i ośrodek wypoczynkowy „Bachmaty” to skuteczna turystyczna promocja gminy. W ubiegłym roku wypoczynek gości wzbogacił gminną kasę o około 70 tysięcy złotych. Wszystko wskazuje na to, że obecny sezon będzie jeszcze lepszy: miejsca na wakacje rezerwowali już mieszkańcy z różnych stron kraju.

• Choć po stronie dochodów budżet gminy wynosi zaledwie około 2 mln złotych, powstają inwestycje. Właśnie, choć nie wyłącznie z własnego funduszu, planowana jest budowa biologicznej oczyszczalni ścieków. Koszt: około 1 mln zł. Samorząd przymiera także do budowy odcinka kanalizacji sanitarnej długości 1345 m dla 17 gospodarstw.

GRAJEWO

• Od pierwszego września w Zespole Szkół Zawodowych będzie trzyletnie Technikum Handlowe na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W Te-

chnikum nowy rok szkolny rozpocznie po raz pierwszy klasa o profilu usługowo-gospodarczym. Absolwenci szkół średnich będą mogli kontynuować naukę w Politechnicznym Studium Średnim.

• 4 czerwca uroczystie obchodzony będzie jubileusz 100 lat Ochotniczych Straży Pożarnych oraz stulecia Orkiestry Dętej. Z tej okazji w Grajewie odbędzie się okolicznościowa akademicka, występy muzyczne, pokazy orkiestr dętych oraz pokazy sprzętu strażackiego i sprawności miejscowych strażaków. Czynna też będzie okolicznościowa wystawa. Przybędzie gość specjalny: były premier Waldemar Pawlak, prezes zarządu Głównego OSP.

• Poprawią się warunki jazdy na Osiedlu Parkowa. Rozpoczęte zostały już prace przy wykonaniu nawierzchni bitumicznej na ulicy Wierzbowej. W dalszej kolejności asfalt położony zostanie na ulicy Sosnowej, Jodłowej, Akacyjnej, Świerkowej, Parkowej oraz 11 Lipstopada. Wcześniej na tych ulicach dokończona zostanie kanalizacja deszczowa.

• W każdy piątek, w godzinach od 17.00–19.00, w siedzibie RS AWS (ul. Wojska Polskiego 55, wejście z tyłu budynku), dyżurują radni Rady Miejskiej oraz Rady Powiatu. Można też zgłaszać sprawy do senatora Lecha Feszlera oraz posła Krzysztofa Jurgie-la.

JANÓW

• Planowana jest budowa drogi powiatowej, wspólnie ze starostwem sokólskim, Kuplisk – Kamienica – Budne. Powiat stara się o dofinansowanie z ARiMR; to warunek rozpoczęcia inwestycji. Droga jest ważna ze względu na kursowanie wtedy autobusu, którym podróżują na lekcje gimnazjaliści.

• Ze względu na małą ilość uczniów i wysokie koszty utrzymania z nowym rokiem nauki przestaną istnieć podstawówki w Kuplisku, Krasnem i Kizielanach. Oświatowe długie gminy wynoszą około 150 tysięcy złotych.

MOŃKI

• Przygotowywany jest przetarg na budowę sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3. Samorząd stara się o pieniądze z

Kuratorium Oświaty, Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Unii Europejskiej. Kredyty są nieuniknione. Budowa sali rozpocznie się prawdopodobnie w sierpniu. W tym roku, ze względu na brak pieniędzy, skończy się na stanie surowym.

• Rozstrzygnięty został przetarg na budowę wodociągu w Kolonii Przytulance. Prace rozpoczyna się w maju. Na 41 wsi w gminie dobrodziejstwa bieżącej wody nie ma 7, kolonijnych.

NUR

• Trwa budowa wodociągu w Kramkowie Lipskim i Żebrach Laskowcu. Przetarg na jego wykonanie objął także Godlewo Milewek, Strękowo i Zaszków Kolonię. Niestety, nie wiadomo kiedy w trzech ostatnich ruszą prace, ponieważ zależy to od dofinansowania z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

PLASKA

• Wczesna ciepła wiosna przyspieszyła sezon turystyczny. Do swych letnich posiadłości zjeżdżają głównie mieszkańcy Białegostoku i Warszawy, zaś podczas weekendów zapelnione są kwatery w gospodarstwach agroturystycznych.

• Dobiega końca budowa wodociągu Mikaszówka – Rygól, liczącego około 80 przylączy. Woda popłynie dużo wcześniej; uroczyste oddanie inwestycji do użytku odbędzie się w czerwcu. Koszt inwestycji, ponad 800 tysięcy złotych, podniosły trudności techniczne, związane z ukształtowaniem terenu, między innymi „przejęcia” pod wodami Czarnej Hańczy i Kanału Augustowskiego.

• Z nowym rokiem nauki zlikwidowane zostaną szkoły w Serwach i Macharcach. Budynek w Serwach wymaga solidnego remontu, ale władze gminy mają nadzieję na jego sprzedanie. W Macharcach, w porozumieniu ze starostwem augustowskim, planują zorganizowanie domu socjalnego dla ludzi potrzebujących pomocy z różnych powodów.

ZAWADY

• Samorząd odwołał ze stanowiska sekretarza gminy Grzegorza Kisło. Powodem były zamiary zatrudnienia przez niego w Urzędzie Gminy żony, która zdaniem Rady nie ma odpowiednich do tego kompetencji.

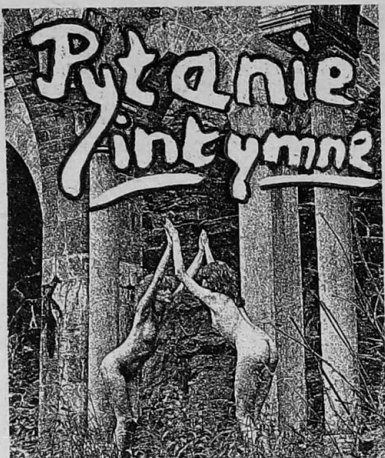
DNI STRAŻAKA

Rozpoczynają się tradycyjne Dni Ochrony Przeciwpowodziowej. Uroczystości powiatowe odbędą się 6 maja w Łomży. Kolejne: 7 maja — 100-lecie drozdowskiej OSP i wręczenie sztandaru OSP wsi Rakowo Boginie; 8 maja — wojewódzkie obchody Dnia Strażaka w Białymstoku; 14 maja — otwarcie remizy i wręczenie sztandaru OSP w Gaci; 21 maja — 75-lecie OSP w Modzelach Starych, która także otrzyma sztandar; 4 czerwca — I Podlaskie Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek OSP w Kolnie; 17 czerwca — diecezjalne obchody Dnia Strażaka w Katedrze łomżyńskiej; 30 czerwca–1 lipca — II Podlaskie Zawody w Sporcie Pożarniczym jednostek zawodowych w Łomży. Od 8 do 15 maja — dni otwartych strażnic.

ZIELONY ALARM

„Przy całym budynku pod nóż idą piękne drzewa. A do tego i te z ptasimi gniazdami!”, zaalarmowali nas pacjenci zambrowskiego szpitala.

— Za zgodą Urzędu Miejskiego wycieliśmy 29 to-pól — potwierdza Stefan Wojno, zastępca dyrektora. — Drzewa miały po kilkadziesiąt lat i w większości były zmurszałe. To nieprawda, że znajdowały się na nich gniazda, ponieważ wcześniej systematycznie je przycinano. Gniazda są, ale tylko na topolach rosnących na granicy posesji od strony pól. Na miejsce wyciętych drzew posadzimy iglaste. Piękne świerki mamy już wzdłuż szpitalnego ogrodu.



Jesteśmy po ślubie dziewięć lat. Do tej pory wszystko się między nami dobrze układało. Mamy dwoje udanych dzieci, żona nadal jest czuła i lubi się ze mną kochać. Ja jednak czuję się coraz gorzej i nie mam odwagi przyznać się do zdrady. Na szczęście, jest to zdrada w myślach. Coraz częściej, kiedy kocham się z żoną, wydaje mi się, że ze mną jest jakaś piękna modelka. Kobiety w moich fantazjach mają różne twarze, różne ciała, ale nie przypominają mojej żony. Nie są mi znajome, tylko gdzieś zobaczone, w telewizji, gazecie. Robię z nimi takie rzeczy, o które wstydziłbym się poprosić żonę. Nasz stosunek to zgasszone światło i najczęściej po cichu, pod kołdrą, żeby teściowa za ścianą nie usłyszała. A w moich fantazjach wszystko dzieje się w słońcu, w wodzie. Czuję się podle, ale boję się o tym porozmawiać z żoną. Czy dzieje się ze mną coś nienormalnego?

Andrzej

Bardzo wielu mężczyzn miewa fantazje erotyczne podczas stosunku. Nie jest to sygnał choroby, nie powinien więc Pan bardzo się denerwować. Warto jednak zastanowić się, czy naprawdę współzycie z żoną układa się pomyślnie. Być może po kilkuletnim związku zmieniła swoje przyzwyczajenia, przestała dbać o siebie, nie jest już zalotna. Być może do małżeństwa wkradła się rutyna i nuda.

Inną przyczyną fantazji podczas stosunku jest zbyt częste oglądanie pornografii: czasopism, filmów erotycznych. Może akty tam pokazywane za silnie działają na wyobraźnię. Porównując seks z aktorką z filmów pornograficznych do własnej żony, może Pan odczuwać niedosyt, potrzebę urozmaicenia. Jest też i prawdopodobne, że widziane pozycje czy sytuacje na filmach uznaje Pan za szczególnie atrakcyjne i chciałby je Pan przenieść do własnego życia.

Ma Pan rację, czując, że zdradza Pan własną żonę. Żeby tego uniknąć, może Pan postarać się wnieść coś nowego do związku: inny rodzaj pieszczot, inną pozycję. Być może pomoże przerwa w oglądaniu filmów czy czasopism pornograficznych.

Fantazje erotyczne nie są jednak patologią, którą trzeba leczyć u lekarza. Można sobie pomóc samemu, zastanawiając się nad zachowaniem i stosunkiem do partnerki.



LEKARZ DOMOWY

Moja żona cierpi na przewlekłe bóle głowy. Kiedy mówię jej, że powinna zgłosić się do lekarza, odpowiada, że wystarczają tabletki przeciwbólowe, a lekarz w niczym nie pomoże. Zastanawiam się, czy można samodzielnie leczyć się i czym różni się migrena od zwykłego bólu głowy?

Jerzy

Międzynarodowa klasyfikacja rozróżnia około 60 typów bólów głowy. Bóle migrenowe powstają na skutek zaburzeń w normalnym przepływie krwi tętniczej przez naczynia mózgowe i dostarczania tlenu. Napad migreny musi trwać co najmniej 4 godziny, maksymalnie

3 dni (powyżej tego okresu mówi się o stanie migrenowym). Podczas migreny ból jest bardzo silny, pulsujący, występują nudności z wymiotami, światłowstręt, nadwrażliwość na zapach i dźwięki. Aby stwierdzić, że jest to migrena, nie muszą wystąpić wszystkie wymienione objawy. Czasami ból migrenowy poprzedza tzw. aura, czyli mroczki, ograniczenie pola widzenia. Wrażenia zmniejszania lub skurczenia przedmiotów.

Częściej na migreny cierpią kobiety, co wiąże się z bardziej neurotycznymi zachowaniami kobiet.

Migrenom sprzyja stres, gwałtowne zmiany pogody i ciśnienia atmosferycznego. Bóle mogą potę-

gować: żółty ser, czekolada, owoce cytrusowe, mleko, czerwone wino lub kakao. Z reguły migrena występuje przed trzydziestym rokiem życia, choć mogą na nią cierpieć także dzieci.

Od kilku lat dostępne są leki nowej generacji bardzo skuteczne w leczeniu migreny. Niestety, są dość drogie, ale przy bardzo silnych bólach głowy odnoszą lepszy skutek niż „zwykłe” leki przeciwbólowe. Warto więc pojawić się u lekarza nie tylko po receptę na skuteczne leki, ale także, by lekarz wykluczył inne, groźniejsze przyczyny bólu (np. ewentualność wystąpienia guza czy krwaka mózgu).

Migrena nie jest niebezpieczną chorobą, choć bardzo uciążliwą. Zdarzają się, choć bardzo rzadko, migrenowe udary, które mogą spowodować trwałe uszkodzenia mózgu.

§

POD PARAGRAFEM

W naszej klatce mieszka sześcioposobowa rodzina: małżeństwo z czwórką małych dzieci. Zawsze byli z nimi jakieś problemy: a to telewizor ustawiony na cały regulator, a to nocne awantury. Ona nigdy nie pracowała, zajęta wychowywaniem dzieci, on stracił przed kilkoma laty pracę i żyje z kurniówki i zasiłków rodzinnych. Niedawno dowiedzieliśmy się, że są zadłużeni w spółdzielni i będą eksmitowani. Nie bardzo chce mi się wierzyć, że władze spółdzielni odważą się wyrzucić na ulicę czwórkę małych dzieci. Żal mi sąsiadki, bo to w gruncie rzeczy dobra kobieta. Jak można im pomóc? Czy dostaną jakieś mieszkanie zastępcze? Oboje sprawiają wrażenie ludzi niezaradnych, którzy sami nie będą potrafili zadbać o własne interesy.

Mariola

Eksmisje na bruk stały się możliwe po uchwaleniu w 1994 roku ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Właściciel mieszkania (spółdzielnia, samorząd) otrzymał prawo eksmitowania lokatorów, którzy zalegali z płaceniem czynszu lub dewastowali mieszkania. Ustawa wprowadziła okres ochronny: od 1 listopada do 31 marca nikogo nie można wyrzucić z zajmowanego lokalu.

Choć prawo pozwala na eksmisję na bruk (i coraz częściej są one przeprowadzane), część eksmitowanych może liczyć na pomoc gminy w utrzymaniu lokalu socjalnego. Przysługuje on rodzinom z małymi dziećmi, ludziom starszym, inwalidom. W takich sytuacjach, jeśli sąd nakaze eksmisję do lokalu socjalnego, sprawa może ciągnąć się latami, bo samorządy nie mają praktycznie wolnych mie-

szań komunalnych, nawet o obniżonym standardzie. Ponieważ spółdzielnie mieszkaniowe były bezradne wobec dłużników, których trzeba było wyeksmitować do lokalu zastępczego, sprawy trafiły do Sądu Najwyższego. Sąd uznał, że jeśli gmina nie zapewniła lokalu zastępczego eksmitowanemu (a był on przyznany przez sąd), to spółdzielnia może wystąpić do gminy o odszkodowanie za poniesione straty związane z niemożnością odzyskania lokalu.

Procedura eksmisji trwa kilkanaście miesięcy. Z reguły po pierwszych zaległych opłatach czynszowych właściciel wysłał upomnienie, po kilkukrotnych upomnieniach wyklucza z członkostwa. Ubogie rodziny powinny starać się o dodatek mieszkaniowy, który pomoże w regularnym opłaceniu czynszu lub zastanowić się nad zmianą na mniejszy lokal. Eksmisja wykonywana przez komornika to ostateczność, której można unikać.



WIERSZ DLA NIEZNAJOMEGO

Pracuję na poczcie. Pewnego razu za okienkiem stanął On. Kupił dwa znaczki na list. Długo wydawałam resztę. Uśmiechnął się i odszedł. A potem sama nie wiem, jak narodził się ten wiersz.

Idę wzdłuż równika
Pokój, kuchnia, łazienka
Wracam wzdłuż równika
Łazienka, kuchnia, po...
Na Zwrotniku Raka
Zawieszam ręce.
Przyjdź!

Berenika

OFERTY

Wolna, atrakcyjna, pogodna, wykształcona, materialnie niezależna, bez zobowiązań (w średnim wieku). Pragnę poznać także wolnego, uczciwego, zadbanego Pana w wieku 48-65 lat (z wyższym lub średnim wykształceniem), bez zobowiązań i nałogów, poważnie traktującego życie.

Julia z Podlaskiego

Kawaler bez nałogów (30/170), niebieskooki blondyn, towarzyski, pogodny. Pragnę założyć dobrą i szczęśliwą rodzinę z miłą panną lub wdową w odpowiednim wieku, może być z dzieckiem. Posiadam dobre warunki do spokojnego życia, prowadzę zmechanizowane gospodarstwo rolne. Zadzwoń, proszę. Tel. (0-86) 273-67-82.

Andrzej

Niezależny, uczciwy wdowiec bez nałogów (lat 65, 172 cm wzrostu), z własnym mieszkaniem, ogrodem, samochodem, pozna miłą Panią do lat 55. Tel. (0-86) 219-2 3-97.

Edward

Poszukuję sympatycznej, wesołej Pani (w wieku 55-60 lat), bez nałogów, kochającej spokojną, szczęśliwą rodzinę. Jestem samotnym, pogodnym, zdrowym wdowcem (po sześćdziesiątce) bez nałogów. Na Panią czeka ciepły dom z ogrodem, samochodowe wyprawy. Zadzwoń, najlepiej o godzinie 8.00. Tel. (0-86) 472-02-57.

Mietek

Kawaler (44/75/175), bez nałogów i zobowiązań, finansowo niezależny, uczciwy, o czułym i wrażliwym sercu. Poznam również szczerą, uczciwą Panią, która marzy o związku, opartym na wierności, miłości, zrozumieniu i tolerancji. Pani — podobnie, jak ja, może być rencistką — nie przeszkadza też niewielka wada ruchu. Chętnie zmienię miejsce zamieszkania. Proszę tylko o poważne odpowiedzi. Posiadam samochód, choć nie uważam tego za jakiś szczególny plus.

„Strzelec”

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

Jesteś, Mała...

Jeszcze kilkanaście dni temu ekipa programu „997” kręciła zdjęcia o zaginionej w noc sylwestrową 17-letniej Hani Dąbrowskiej. Jeszcze wtedy jej bliscy mogli mieć cię nadziei na odnalezienie dziewczyny.

W czwartek, 27 kwietnia, wiośniemy ranek nad brzegiem Narwi w pobliżu wsi Pęza: wędkarz zauważył w wodzie dziwny kształt, przypominający zwłoki. Zawiadomił policję. Na miejsce przyjechał prokurator i policjanci. Zwłoki zidentyfikowano jako ciało zaginionej licealistki. Tego samego dnia zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku.

— Trudno jest w tej chwili powiedzieć, co było bezpośrednią przyczyną śmierci Hani Dąbrowskiej. Powinna wyjaśnić to sekcja zwłok. Nasze dochodzenie nadal trwa — powiedział nadkomisarz Krzysztof Leończak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej w Łomży.

Wyniki sekcji zwłok z pewnością utną krążące po Łomży plotki, o tym, że zaniepokojeni obecnością ekipy telewizyjnej bandyci dopiero teraz utopili przetrzymaną dziewczynę.



KRONIKA POLICYJNA

- W Wasilkowie podczas nieobecności domowników dwaj złodzieje skradli ciągnik rolniczy z budynku gospodarczego. Traktor zaczepili do zaprzęgu konnego i odjechali. Właściciel zatrzymał ich na ulicy i zawiadomił policję.

- W gminie Bakalarzewo (powiat Suwałki) złodzieje wykopali 32 drzewka i krzewy ozdobne (tuje i świerki ozdobne) z działki podczas nieobecności właściciela.

- W nocy suwalscy policjanci zatrzymali do kontroli samochód dostawczy marki „KIA”, którym jechało trzech mężczyzn. W skrzyni ładunkowej odkryli łódź i sprzęt do połowu ryb — przetwornicę prądu, akumulator, przewody elektryczne oraz 5 kilogramów ryb.

- Wieczorem we wsi Stacja Nurzec kierowca poloneza najechał na tył nieoświetlonej furmanki. Furman doznał złamania podstawy czaszki.

- Na ulicy Żarczyckiej w Nurcu Stacji ciągnik rolniczy z przyczepą załadowaną dłużnicą zjechał drogę rowerzystce. Kobieta wpadła pod przyczepę. Złamała obie nogi.

- We wsi Sucha Rzecznica policjanci podczas przeszukania domu i pomieszczeń gospodarczych 27-letniego Andrzeja M. znaleźli karabin, pas amunicyjny, 17 naboju, wnyki i żaki służące do kłusownictwa wodnego.



„Sąd na blokady”

Szczepana Świerszcza, rolnika z Uśnika (gmina Śniadowo), pozwanego do sądu przez naukowca z Warszawy za blokowanie drogi w ubiegłym roku w czasie ogólnopolskich protestów rolniczych, Sąd Rejonowy w Łomży uniewinnił (o procesie pisaliśmy wcześniej, „Kontakty” nr 16/00).

Warszawski naukowiec, który nie mógł dojechać z Białegostoku do stolicy na wykłady, czuł się pokrzywdzony. Według jego relacji nie mógł wypełnić swoich obowiązków, stracił dużo czasu, a ze strony uczestników blokady spotkały go obelgi i groźby. W sądzie ubiegał się o ukaranie winnych. Jednak jak wykazało postępowanie, pozwany przez niego rolnik wcale nie brał udziału w blokadzie, bo był chory. Policja odnotowała numery rejestracyjne ciągnika Szczepana Świerszczy, którym w dzień blokady po lekarstwu do Śniadowa udał się jego ojciec.

Choć sprawa Świerszczy zakończyła się korzystnie, licznie kibicujący jej rolnicy nie ukrywali swojego oburzenia, uważając, że jest to kolejna nagonka na chłopów.

Stanął w obronie, dostał nożem

„Nie chciałem zabić, chciałem tylko nastraszyć”, twierdzi zabójca Daniela. Daniel zginął ugodzony nożem przy wejściu do baru „Beczulka” w Białymstoku. Miał 20 lat.

Nic nie zapowiadało tragedii: w „Beczulce” doszło do sprzeczki między właścicielem a młodym chłopakiem. Goście próbowali go uspokoić. W końcu niepokornego klienta wypchnął z baru kolega Daniela, Robert. Daniel wyszedł także. Wszystko trwało kilka sekund.

„Ukłuł mnie”, powiedział Daniel po powrocie do baru i osunął się na ziemię.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Białymstoku zabójca najpierw uśmiechał się do kolegów, którzy zostali wezwani do sądu jako świadkowie. W dalszej części rozprawy miał już spuszczoną głowę. Zrozaczona matka Daniela występuje jako oskarżyciel posiłkowy.

Po aresztowaniu zabójca mówił: „Przyznaję się, ale nie chciałem nikogo pozbawić życia. Chciałem nastraszyć. Mam wyrzuty sumienia. On miał tylko 20 lat, był prawie w moim wieku. Ja tego nie chciałem”.

Kim jest? Był już karany jako nieletni. Ma na koncie dwa wyroki. Dwa lata w zawieszeniu na trzy dostał za rozbój. Ukończył sześć klas szkoły podstawowej. Kilka dni przed tragedią przyjechał do Białegostoku i zatrzymał się u rodziny. Z kolegami zaczął odwiedzać „Beczulkę”.

Policja zatrzymała go kilkanaście minut po zabójstwie, w mieszkaniu w Białymstoku.

Policjanci, którzy zeznawali przed sądem, twierdzili, że na miejsce tragedii przybyli, kiedy Daniel jeszcze żył. Reanimowali go lekarze po przyjeździe.

Jeden z policjantów, już po zatrzymaniu oskarżonego, przeszukiwał miejsce, gdzie miał wyrzucić nóż. Noża nie znaleziono.

„Stałem za barem, kiedy podszedł do mnie. Rozpoznałem go, to ten”, powiedział na zabójcę właściciel baru i dodał: „Podszedł do mnie i zapytał, czy tego interesuję się, że on przebywa w barze. Powiedział, że jest studentem i siedział w kryminale. Padły jakieś groźby, chciał, abym przeszedł z nimi na zewnątrz. Ktoś mnie powstrzymał”.

„Rozpoznałem oskarżonego, to on podszedł do bufetu i wdał się w sprzeczkę z właścicielem baru”, powiedział kolejny świadek. „Nie wiem, co mówił, ale zachowywał się tak, jakby szukał zaczepki. Dlatego kolega poradził właścicielowi baru, aby nie wychodził z lokalu i nie się sprowokować”.

Daniel wyszedł...

ADAM BORSUK

Przyszli prawnicy fałszerzami

Pięciu studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku własnoręcznie dokonało wpisów i skreśleń oraz sfalszowało podpisy wykładowców na kartach egzaminacyjnych i w indeksach. Komisja Dyscyplinarna ukarała ich upomnieniem, naganą i naganą z ostrzeżeniem. Nazwiska studentów wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń Wydziału Prawa przy ul. Mickiewicza.

Ukarani studiują zaocznie: trzy studentki z V, IV i I roku oraz dwóch studentów z II i III roku. Najostrzejszą karę, nagana z ostrzeżeniem, otrzymali studenci III i IV roku. Okazuje się, że przypadki fałszowania podpisów w indeksach i kartach egzaminacyjnych nie są rzadkie. Właśnie dlatego prof. Adam Jamróz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, skierował sprawę do Komisji Dyscyplinarnej. Na Wydziale Prawa twierdzą, że orzeczenie ma być przestrogą dla innych i spełnia charakter

prewencyjny. Zwłaszcza że nieskazitelny charakter to podstawowy warunek, jaki musi spełniać kandydat na każdą aplikację. Nieposzlakowanej opinii wymaga się od kandydatów na sędziów, notariuszy, prokuratorów, radców i adwokatów.

— Studenci z opinią fałszerzy zdecydowanie nie nadają się do pracy w wymiarze sprawiedliwości — twierdzą w białostockim sądzie.

Sami studenci prawa różnie oceniają „wpadkę” kolegów. Wśród przyszłych prawników najwięcej kontrowersji wywołało nie ukaranie winnych, ale podanie ich personaliów do publicznej wiadomości.

— Bardzo dobrze się stało! Fałszowanie dokumentów to przestępstwo, więc studentowi, który się tego dopuścił, nie powinno to ująć płazem. Ci, którzy ciężko pracują na swoje oceny, mogą czuć się skrzywdzeni, kiedy usłyszą, że na naszym wydziale dzieją się takie rzeczy — twierdzi student IV roku prawa.

KONTAKTY



PREF-BET 2000

ŚNIADOWO

DOM W SYSTEMIE ŚNIADOWO

Bloczki i płytki rodzaju M (rys. a) odmiany 500 i 600 do łączenia na zaprawę tradycyjną i ciepłochronną. Mają zastosowanie przede wszystkim do murowania ścian dwu- i trójwarstwowych. Grubość warstwy izolacji min. 8 cm w ścianie trójwarstwowej i min. 10 cm w ścianie dwuwarstwowej.

Współczynnik przewodzenia ciepła U_o – poniżej 0,28 W/m²K

Bloczki i płytki rodzaju D (rys. b) odmiany 500 do łączenia na cienką spoinę produkowane są w dwóch wersjach:

— gładkiej

— z wpustem i piórem. Przy murowaniu z wykorzystaniem tych bloczków nie nakłada się kleju na spoiny pionowe

Współczynnik $U_o = 0,36$ W/m²K — dla grubości ściany 36 cm

$U_o = 0,29$ W/m²K — dla grubości ściany 42 cm.

Współczynniki U_o przyjęto dla gęstości betonu komórkowego niższej niż 500 kg/m³

Elementy nadproży (rys. c) w fazie budowy stanowią szalunek podczas zalewania nadproży na oknach i drzwiach. Mogą być również wykorzystane przy wylewaniu podciągów i słupów pionowych

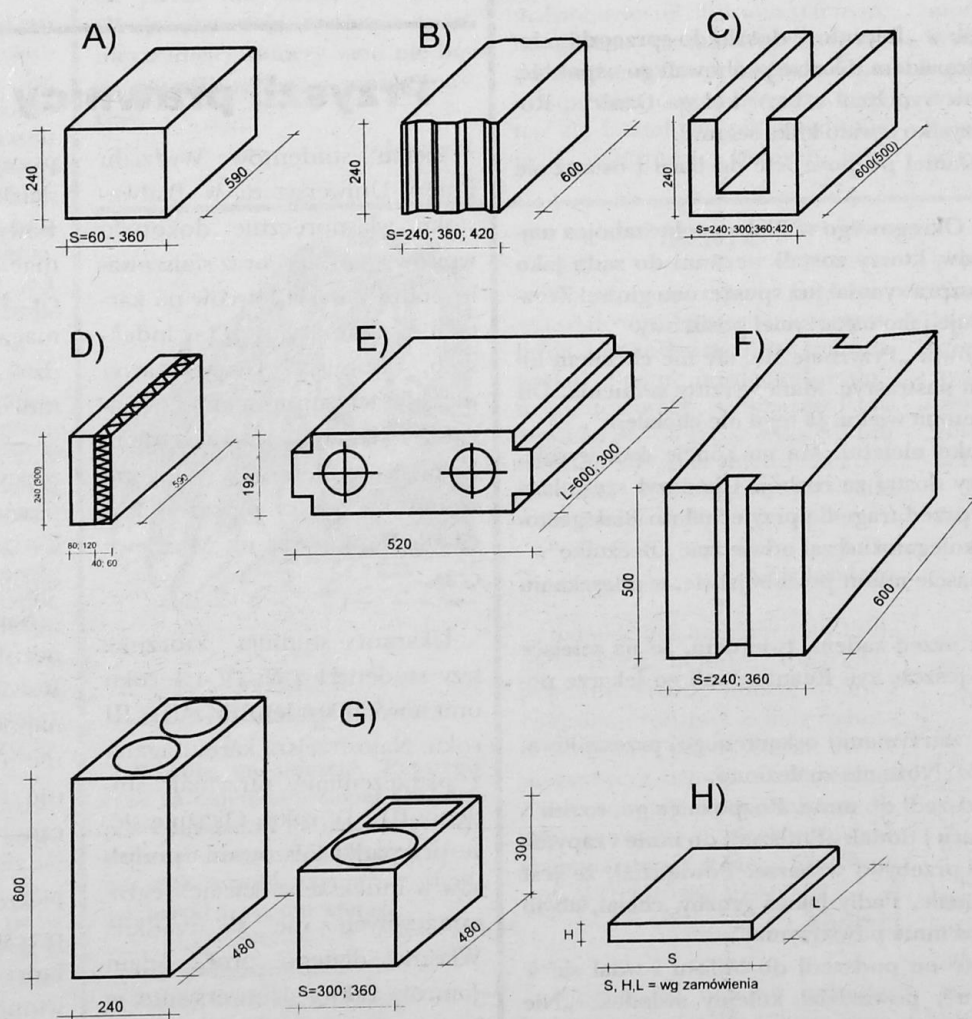
Elementy ocieplające (rys. d) stanowią szalunek zewnętrzny podczas zalewania wieńca i stropu oraz izolację cieplną elementów betonowych budynku.

Elementy stropowe (rys. e) w budownictwie mieszkaniowym służą do wypełnienia stropu gęstożebrowego o rozpiętości do 6 mb i rozstawie osiowym belek co 60 cm.

Bloki wielkowymiarowe (rys. f) przeznaczone do szybkiego ścian montażu lekkim sprzętem. Parametry izolacyjności jak dla bloczków rodzaju D.

Elementy osłonowe (rys. g) stosowane są w połączeniu z przewodami wykonanymi z innych materiałów wprowadzanych do otworów i zapewniających szczelność ciągu. Mały ciężar elementów nie stwarza problemów obciążenia statycznego eliminując konieczność budowy dodatkowych fundamentów pod komin.

Elementy uzupełniające (rys. h) to wyroby z betonu komórkowego o dowolnych kształtach i wymiarach od najmniejszego elementu o wymiarach cegły, poprzez kształtki otworowe i klinowe, do nietypowych płytek i bloczków przygotowywanych na zamówienie.



Na zakupy zapraszamy do:

PREF-BET
ŚNIADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREF-BET
ŚNIADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-29



KONTAKTY

spiećcia

52 zalanych kierowców zatrzymali podlascy policjanci w lany poniedziałek. Wbrew tradycji nie byli zalani wodą.

Podczas świąt łomżyńskie pogotowie musiało udzielić pomocy kilku chorym z przejedzenia. Chorym z głodu pomocy nie udzielono, bo nastrój był świąteczny.

Siedem lat stuknęło Suwalskiej Szkole Biznesu, w której nawet absolwent podstawówki może zostać dyplomowanym biznesmenem. Jeśli szkoła nie ma jeszcze patrona, proponujemy Grobelnego. Też po podstawówce i też biznesmen.

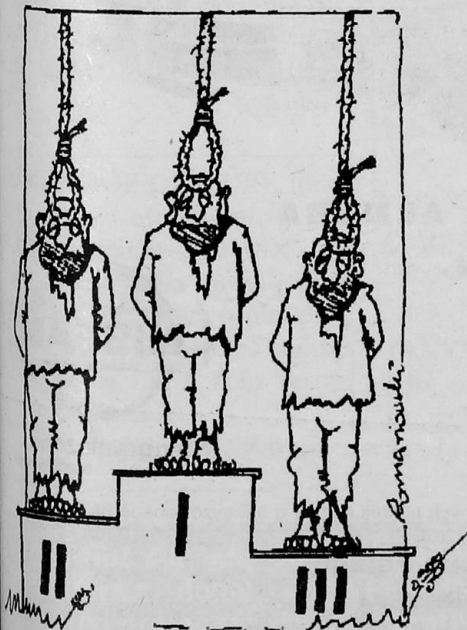
Odwołany został konkurs Miss Sejn i Sejneńczyk, bo zgłosiło się tylko 5 kandydatek. Sejny powinny ogłosić wybory prezydenckie i miałyby z 15 kandydatów.

Grajewskie starostwo dorobiło się nowej sali konferencyjnej, którą natychmiast poświęcono. Na wszelki wypadek, żeby radnym nie przychodziły do głowy diabelskie pomysły?

Największą firmą naszego regionu jest białostocki „Polmos”. To logiczne: zaspokaja hobby większości mieszkańców regionu.

O 14. rocznicy wybuchu w ukraińskiej elektrowni atomowej w Czarnobylu przypomniał „Kurier Poranny”. Na specjalnej mapie, ukazującej rozprzestrzenianie się radioaktywnej chmury, Czarnobyl ulokowano na... granicy litewsko-białoruskiej. Protestów dyplomatycznych na razie nie odnotowano.

Siedemnastolatka okradającego polonezy zatrzymano w Łomży. Nie jest prawdą, że wśród młodych nie ma miłośników polskich samochodów.



EFEKCIARZ — kandydat wygrywający w pierwszej rundzie.

EGOISTA — człowiek nie ukrywający tego, że siebie lubi, w przeciwieństwie do pozostałych, czyli obłudników.

EGZEKUCJA — dawniej: pozbawienie kogoś życia. Dziś: pozbawienie środków i chęci do życia. Kata zastąpił komornik.

EGZEKUTYWA — młodzi nie znają tego słowa i bardzo dobrze.

EGZOTYCZNY KRAJ — kraj, który zamiast dobrych dróg, nowo-

ANALFABET

czesnego systemu ubezpieczeń i inwestowania w naukę funduje sobie trzysta partii politycznych i niekończące się, publiczne dyskusje o gołych babach.



EGZYSTENCJONALIZM

— umiejętność egzystowania za minimalną płacę.

EKONOMIA — nauka próbująca wyjaśnić, dlaczego ciągle mamy za mało pieniędzy.

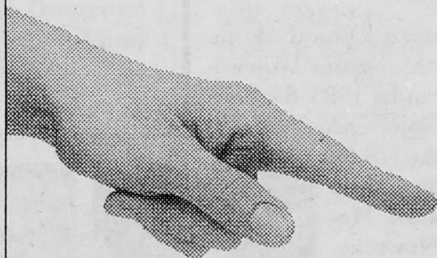
EKSPEDIENTKA — w socjalizmie: coś pośredniego między hrabiną a księżniczką. Dziś straciła swą pozycję, co dowodzi, że mieliśmy do czynienia z rewolucją.

EKSPERT — wybitny specjalista od zagrabiania pieniędzy wszelkiej maści fundacji, programów pomocowych itp.

21

OPEL ASTRA CLASSIC

RAZ, DWA, TRZY, WYBIERZ TY!



Teraz przy zakupie Astry Classic firma Opel proponuje do wyboru:

- bezpłatny pakiet ubezpieczeniowy: OC, AC, NW i ASSISTANCE POLSKA w PZU S.A.

- bezpłatne ubezpieczenie kosztów napraw na drugi i trzeci rok użytkowania samochodu

- lub specjalny, niezwykle atrakcyjny bonus dla kupujących samochód.

Decyzja należy do Ciebie. Przyjdź do najbliższego dealera firmy Opel i spytaj o szczegóły.



www.opel.com.pl

OPEL

ZAPRASZAMY

TOP AUTO — Autoryzowany Dealer OPLA

15-641 Białystok 13, Krupniki 25, tel.: (0-85) 661-68-02, 661-47-87

15-448 Białystok, ul. Zabia 20, tel.: (0-85) 652-19-28, 651-57-27

07-400 Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel.: (0-29) 760-38-28, 760-41-18

wkrótce w Łomży przy ul. Zjazd 15

KONTAKTY



W Ziemowicie, który do niedawna zasilał piłkarzami trzecioligowy ŁKS, dziś nie ma kto grać **PUSTE BOISKO**

— Pieniądze były i są, tylko nie ma kto kopać piłki — mówi Józef Piątek, burmistrz Nowogrodu, o kłopotach drużyny Ziemowit Nowogród — Zbójna.

Na pierwszy wiosenny mecz wyjazdowy do autobusu wsiadło ośmiu piłkarzy. Trochę za mało, by stawić czoła rywalom. W Ziemowicie źle się dzieje od kilku miesięcy. Praktycznie od chwili gdy za granicę wyjechał prezes Klubu Jerzy Dec.

— Działacze powiedzieli mi, że to ja mam reprezentować Klub w sprawach finansowych. Jestem tylko zwykłym piłkarzem, a na dodatek mam teraz maturę. Nie ma mowy, żebym znalazł na to czas — mówi Michał Lipiński z Nowogrodu.

Burmistrz Piątek jest zdziwiony publicznymi zarzutami, czynionymi przez piłkarzy pod adresem władz Nowogrodu i Zbójnej, że brakuje pieniędzy na piłkę. Radni obu samorządów zapisali i zatwierdzili w budżecie kwoty potrzebne na utrzymanie boiska, opłacanie sędziów (Nowogród), dowóz na mecze (Zbójna). Burmistrz osobiście angażował się w szukanie sponsorów strojów piłkarskich, ubezpieczenia zawodników. Samorządy nie płać piłkarzom diet, ale to jest reguła w lidze okręgowej.

— Pieniądze damy w każdej chwili. Teraz nie ma komu, bo nie ma kto grać — dodaje burmistrz Piątek.

WYNIKI

GRYGO CZWARTY

Czwarte miejsce zajął **Paweł Grygo**, zawodnik PTH Kurpiewski Łomża, w biegu na 10 kilometrów (32 minuty, 26 sekund), podczas Grand Prix Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i Warszawy. Głównym starterem był Robert Korzeniowski.

III LO PIERWSZE

W sali III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży odbył się finał Mistrzostw Województwa Podlaskiego w Piłce Siatkowej Dziewcząt rocznika 1983-84. Zwyciężyła reprezentacja gospodarzy. Kolejne miejsca zajęły zespoły II LO w Białymstoku, II LO w Łomży i IV LO w Białymstoku.

Mistrzowska drużyna łomżanek zagrała w składzie: **Anna Ambrożewicz**, **Joanna Piepiórka**, **Elżbieta Kosakowska**, **Monika Rzodkiewicz**, **Wioleta Szymańska**, **Wioleta Nowacka**, **Małgorzata Kuciel**, **Małgorzata Krukowska** i **Małgorzata Kaliska**. Trenerem siatkarek jest **Tomasz Waldziński**.

CZWARTEK LEKKOATLETYCZNY

Zwycięzcy Czwartku Lekkoatletycznego 27 kwietnia, zorganizowanego dla uczniów szkół podstawowych przez Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży. Roczniak 1987: bieg na 60 metrów — **Justyna Zielińska** (10 Łomża) i **Piotr Bartliński** (4 Łomża); bieg na 300 metrów — **Patrycja Pogroszewska** (10 Łomża) i **Jakub Chludziński** (9 Łomża); bieg na 600 metrów — **Anna Pruszkowska** (Śniadowo); bieg na 1000 metrów — **Szymon Cymek** (2 Łomża); rzut piłeczką palantową — **Katarzyna Kossakowska** (7 Łomża) i **Kamil Jurzak** (Kupiski); skok w dal — **Patrycja Pogroszewska** (10 Łomża) i **Przemysław Olszewski** (7 Łomża); skok wzwyż — **Justyna Brulińska** (Śniadowo) i **Michał Urbanowski** (5 Łomża). Roczniak 1988: bieg na 60 metrów — **Monika Krajewska** (Kupiski) i **Tomasz Faryna** (5 Łomża); bieg na 300 metrów — **Izabela Konopka** i **Cezary Antolak** (oboje 7 Łomża); bieg na 600 metrów — **Kamila Musiak** (2 Łomża); bieg na 1000 metrów — **Paweł Borzymowski** (Stawiski); rzut piłeczką palantową — **Katarzyna Cekała** (10 Łomża) i **Mariusz Dudziński** (Piątnica); skok w dal — **Paulina Libuda** (Ostrożne) i **Adrian Wiśniewski** (1 Łomża); skok wzwyż — **Sylwia Dardzińska** (Kupiski) i **Bartosz Knitter** (10 Łomża). Roczniak 1989: bieg na 60 metrów — **Natalia Kowalczyk** (3 Łomża) i **Artur Zaczek** (Kisielnica); bieg na 300 metrów — **Katarzyna Przestrzelska** i **Radosław Ksepka** (oboje 10 Łomża); bieg na 600 metrów — **Wioletta Czorapińska** (7 Łomża); bieg na 1000 metrów — **Rafał Ksepka** (10 Łomża); rzut piłeczką palantową — **Agnieszka Chomutnik** (1 Łomża) i **Kamil Pyko** (7 Łomża); skok w dal — **Wioletta Czorapińska** (7 Łomża) i **Artur Zaczek** (Kisielnica); skok wzwyż — **Natalia Sleszyńska** (1 Łomża) i **Henryk Kwiatkowski** (5 Łomża).

Podniebne „Kontakty” z kulturą!

Regionalny Ośrodek
Kultury
„Kontakty”
oraz Jedwabne
i Miastkowo
zapraszają na
widowiskowe
popołudnia
ze sportem i kulturą

JEDWABNE
sobota, 13 maja
•
CZARTORIA
niedziela, 14 maja.
Szczegóły za tydzień

GOŁĘBIA PASJA

Coraz więcej ludzi urzeka piękna sylwetka, gracja, przywiązanie do swojego gołębnika, wspaniałe zdolności „nawigacyjne” i upór w powrotach do domu gołębi pocztowych. Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych zrzesza ponad 40 tys. hodowców.

W Okręgu Białostockim jest ich ponad 1000 członków. Dziesięć lat temu było 500.

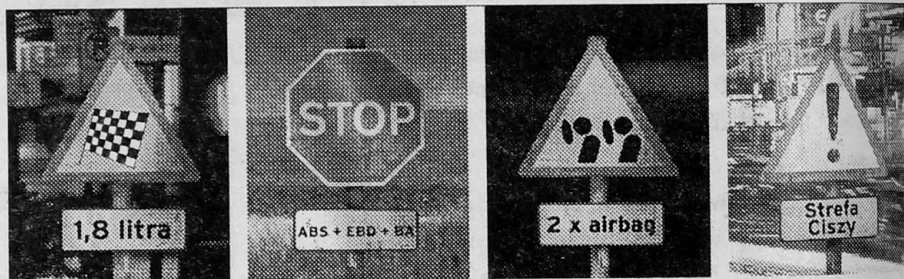
W Łomży działa Oddział PZHGP, który nosi nazwę „Łomża — Miasto (PI-0384)”. W skład Oddziału wchodzi siedem sekcji: Zambrów (30 członków), Malkinia (39), Wysokie Mazowieckie (29), Czyżew (24), Ostrow Mazowiecka (17), Łomża (62). Razem 201 hodowców.

W 1984 roku w Łomży zrzeszonych było zaledwie 9 hodowców (z miasta i okolic). W latach 1984-90 z sekcji w Łomży wyodrębniły się samodzielne w Wiźnie, Piątnicy, Zbójnej.

Sekcja w Łomży zaliczana jest do najbardziej prężnych i największych w Polsce, natomiast Oddział Łomża Miasto zajmuje drugie miejsce w Okręgu Białostok pod względem ilości hodowców. Prawdopodobnie zostaną wkrótce powołane nowe sekcja w Miastkowie, Nowogrodzie i Śniadowie.

Wydawało się, że młodzież przestała interesować się gołębiami na rzecz motoryzacji, komputerów i video. Tymczasem przybywa młodych pasjonatów.

14 maja nastąpi inauguracja nowego sezonu lotowego lotem z Łiżbarka (150 km).



Dynamika Nowe silniki: 1,5 i 1,8 l.

Komfort Najcichszy w swojej klasie. Wiodący w klasie promień skrętu.

Bezpieczeństwo ABS, EBD i BA, 2 lub 4 poduszki powietrzne.



**CAŁKIEM NOWA ALMERA
O KLASĘ WYŻEJ.**



24h NISSAN
ASSISTANCE



Nieograniczone
możliwości

Szczegóły wyposażenia poszczególnych modeli Almery u autoryzowanego dealera.

**Autoryzowany Dealer Nissan Poland
F.B.H. Mieczysław Wasilewski**

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks: (0 87) 621-41-31



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiologii: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

k.z.o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, PANTOMOGRAMIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Rydzard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne (086) 218-88-98; 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

f-2851-o

SPECJALISTA GINEKOLOG — Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

k.z.o

MARIA WILIŃSKA — pediatra, 0602 114 113 — wizyty domowe.

f-3125-o

SPRZEDAM

KOMBAJNY, PRASY, CIAGNIKI oraz maszyny przemysłowe, zamiana i sprzedaż, Nowogród, tel. 217-58-17; 217-91-50.

f-1485-o

MATERIAŁY BUDOWLANE szeroki asortyment, sprzedaż na raty, bez żyrantów. PHU „Choiński” (086) 271-37-55.

k.z.o

EKSPORT-IMPORT kombajny zbożowe „Class” New Holland, M.F. John Deere, prasy, ciągniki, dożarki nowe. Bogata oferta GOTÓWKA, RATY. Myszyniec (029) 772-14-18; 0606 892 948.

f-2843-o

DUŻY WYBÓR GLAZURY, terakoty, gresów oferuje nowo otwarta hurtownia „KOMAX” — Świat Glazury. Na promocyjną sprzedaż zapraszamy osoby prywatne, firmy i instytucje. Łomża ul. Spokojna 190 A koło Terra-rytu, tel. 218-03-78.

f-2924-oo

OGŁOSZENIA DROBNE

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE, Łomża, Nowogrodzka 60, (086) 216-69-10.

f-2326-oo

BRAMY GARAŻOWE produkcji USA, ceny promocyjne. Montaż gratis, tel. (029) 764-84-63, kom. 0606 966 712.

f-3231-o

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE izraelskie, tel. 218-56-96.

f-2808-oo

OKNA PCV firmy „PLASTIMET”, tel. 218-56-96.

f-2808-oo

SKLEP CERAM oferuje: glazurę, terakotę hiszpańską, terakotę mrozoodporną „Korzilius” oraz okna PCV. Łomża, Dworcowa 1, tel. 218-01-81. Suwałki, Putry 4, tel. 667-64-68.

f-2977-o

SPRZEDAM FORDA FIESTĘ na części, tel. 0605 072 449.

f-3037-oo

ANNA sadzarka, talerzówka, dożarka i inne, tel. 473-83-01.

f-3300-oo

PILNIE KEMPING TABERT, 0604 412 207.

f-3331-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 150 m2 z domkiem drewnianym nad jeziorem Dybowskiem, tel. 216-65-84.

f-3264-oo

MERCEDES 123 300D (1981), (086) 216-76-21.

f-3370-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1335 m2 Zawady — Przedmieście, tel. 215-04-06.

f-3360-o

CIĄGNIK C-330 (1986), bdb, 9500 zł, tel. (086) 214-11-88.

f-3343-oo

TANIO KAMAZ z przyczepą, bdb, przystosowany do przewożenia zrębków i trocin, tel. (086) 214-11-88.

f-3343-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, M-4 na dom z dopłatą; 218-25-96

3382-oo

VW PASSAT UR6 2,8L (1993r), przebieg 100 tys. km, sprowadzony w całości, tel. (086) 216-54-03; 0-604-177-300

3384

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ campingową, tel. 2182-171

3385

SPRZEDAM LUB WYNAJME wciagarę, tel. 0-606-231-317

3386

SCHŁADZALNIK do mleka 600L (prod. Krosno), pięcioletni, tel. (086) 4738-232

3388

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Łomża, (086) 216-55-18

3390

SPRZEDAM SZYNY KOLEJOWE, 215-04-86

3391

SPRZEDAM MALUCHA (1991r); 218-54-67

3394

MEBLE, ŁODÓWKĘ, ZAMRAŻARKĘ, słupki ogrodzeniowe, tel. (086) 216-22-89

3396

PANELE BOAZERYJNE I PODŁOGOWE — ścieralność 12,5 tys. cena netto 25,90, produkcji niemiecko-hiszpańskiej. RATY — HURT — DETAL. FPH „Europanel”, Rudka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu, 0-602-762-035

3399-o

SPRZEDAM CIĄGNIK 1201 lub zamienię na mniejszy, Żuka i Jawa 350, 473-86-11

3400

SPRZEDAM GARAŻ, tel. 216-43-32

3435

KANAPA, fotele, SEGMENT POKOJOWY MŁODZIEŻOWY, łódówkę, pralkę, antenę satelitarną, (086) 218-38-74

3435

TANI MALUCH (1984r); tel. 217-93-47

3432

SPRZEDAM LAS 5ha, Łazy, gm. Szepietowo, tel. (089) 524-01-82 po 19.00

k.z.

PRZYCZEPY, SIEWNIKI, beczkowsy oraz przetrząsacz do siana Mieczki k/Stawisk; 0-601-31-73-72; 218-47-84; 218-53-52 3230

TANIO MERCEDES 123 300D (1979r), sprawny technicznie, tel. (086) 218-08-88

3430

SPRZEDAM 3,10ha ziemi w Konarzycach (przy ulicy), tel. 218-15-31

3426

SPRZEDAM GARAŻ przy ulicy Kopernika ZA 7000,00 zł; 0-602-503-772

3422

CINQUECENTO 704 (grudzień 1996r), pierwszy właściciel; przebieg 42000km, tel. (086) 272-52-13 po 15.00

3415

SPRZEDAM PÓŁ bliźniaka w Łomży, Ford Transit 1993/94, tel. 2160-275

3409

OPEL ASTRA 1.4 (XI.1998r); 17800 km, 2 x airbag, c.z., alarm, tel. (086) 216-41-63

3408

SPRZEDAM w Grajewie pół bliźniaka z działką o pow. 693 mkw; 185-217 po 16.00

3404-o

VW JETTA 1.6D (1987r), stan b. dobry, kombajn ziemniaczany „Karlik”, tel. (086) 2736-736

3402

SPRZEDAM 2 działki rekreacyjne w Ptakach koło Balik, tel. (086) 2199-133; 0-606-607-179

3397

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane w Piątnicy, tel. 0-602-589-140

3434-o

CHŁODZIARKI DO mleka od 100 — 1000L, dożarki, (029) 760-26-69

k.z.o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, 0-502-98-86-35

3441

DZIAŁKĘ 44 ary z zabudowaniami, Śniadowo — Cmentarna 1, tel. 216-72-51; 218-82-98

3445-o

TAVRIA (1991r), 1800zł, tel. 218-37-54; 0-601-177-543

3450

TANIO DZIAŁKĘ rekreacyjną w okolicach Balik, (086) 218-19-52

3451

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



ZBIORNIKI DO CHŁODZENIA mleka, 400 — 5000L dojarki, Myszyńiec; (029)77-21-236

3452-o

SPRZEDAM DOM drewniany, (086) 217-54-33

3454

SPRZEDAM NIEMIECKI kombajn do ziemniaków, telefon (0049)173-467-44-94

3455

TANIO ZAMRAŻARKĘ 120L, tel. 2189-227

3457

MZ ETZ 251, stan bdb, (1991r); tel. 219-83-69

3458

DUŻY WYBÓR GLAZURY, terakoty gresów oferuje nowo otwarta hurtownia „KOMAX”- Świat Glazury. Na promocyjną sprzedaż zapraszamy, Łomża, ul. Spokojna 190A były zakład betoniarzski, tel. 218-03-78

3455-o

ŁADA 2107 (1987r), pierwszy właściciel, stan bdb, tel. 0-604-633-785

3460

POLONEZ 1.6 GLE (1993r), gaz; 278-34-62

3461

CARO (1994r), bdb, gaz, bogate wyposażenie, 278-20-37

3462

SPRZEDAM SKODĘ FELICJĘ combi (1996 r), tel. 216-97-58; 218-62-40

3464

SPRZEDAM RENAULT Laguna RT 1.8 (1996 r), tel. 0-604-919-097

3468

POLONEZ (1994 r) na gaz; 2791-218

3473

DB-312 Sprinter Maxi (1996 r); DB-212 Sprinter Maxi (1996 r); Fiat Fiorino Pickup 1.6 (1995 r); DB-212 Sprinter niski, długi (1996 r) — Faktura VAT. Opel Astra Combi 1.6 (1992 r); Opel Astra Combi 1.6 (1995r); Ford Escort combi 1.8TD (1996r) — sprowadzone w całości; (086) 216-93-53

k.z.

SKODA FAVORIT 135L (XII. 1991r), tel. 218-29-16

3474

PILNIE SPRZEDAM działkę budowlaną 17,5 ara Elżbiecin, woda, energia, telefon. Cena do uzgodnienia: (074)831-01-63 wieczorem

3469-o

SPRZEDAM FIAT Cinquecento 700 (12.1995 r), tel. 217-71-26

3470

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0604-846-202.

Glob.

AUTOSKUP ROZBITYCH, skrodowanych, 0601-617-279.

Glob.

KUPIĘ ANTYKI: meble, porcelana, militaria, pojazdy, tel. 0501 718 216; 0604-779-956.

f-3175-o

KUPIĘ MAGAZYN 500-700 m2 w Łomży z dojazdem, 216-20-52 do 17.00, 216-53-02 do 17.00.

f-3265-oo

KUPIĘ AKCJE pracownicze TP SA, 216-73-80.

f-3238-o

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 lokale użytkowe w tym samym budynku o pow. po 120 m2 każdy w centrum miasta, tel. (086) 216-47-18.

f-3074-oo

SALA WESELNA, 473-03-25.

f-3028-o

MIESZKANIA — DOMY. „Wschodnia”, Białystok, ul. Sułaska 1, (085) 742-17-56.

k.z.o

SPRZEDAM M-4 Łomża, Ks. Janusza, (086) 272-83-78.

f-3120-o

SPRZEDAM M-4, tel. 216-28-77, po 18.00.

f-3150-o

DOM — PIĄTNICA, tel. 219-13-01.

f-3369

S.I. „NOWA” ZPCH sprzeda hotel „Zalom”, tel. 216-29-61, 8.00-15.00.

f-3356-o

MAGAZYN DO wynajęcia przy Spokojnej, tel. 0604 985 459.

f-3320-o

SPRZEDAM M-3, 2188-905, po 16.00.

f-3314-oo

LOKAL NA biuro i inne oraz pokoje, 216-36-63, 2160-268.

f-3349-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE (60,5 m2), tel. 219-04-25.

f-3374-oo

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI, Legionów 54/2, (086) 218-93-98.

f-3338-oo

SPRZEDAM M-3, 218-43-53.

f-3345-oo

SPRZEDAM DOM, pół bliźniaka, Łomża, (086) 218-63-80 po 18.00

3387

WYNAJMĘ M-4, ul. Mazowiecka oraz garaż; 218-70-49

3165

M-3 SPRZEDAM, 216-31-02; 0-606-80-35-22

3392

SPRZEDAM M-4, I piętro, ul. Moniuszki, tel. 218-39-19

3393

M-4, (Ks. Janusza); 218-98-41

3401

STANCJA DLA DZIEWCZYNY, tel. 472-12-75

3429

SPRZEDAM DOM jednorodzinny; 2167-108 po 16.00

3433-o

SPRZEDAM MIESZKANIE 47mkw, VIII p.; 218-71-39

3437

DZIAŁKĘ NA PARKING i autohandel przy dworcu wynajmę; 2172-626

3438

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, 216-50-61

3442

WYNAJMĘ M-3 w Łomży, 217-22-18

3449

WYNAJMĘ DOM drewniany, 216-34-68

3453

WYNAJMIEMY SAŁĘ na przyjęcia okolicznościowe, tel. 216-20-15

3467-o

LOKAL, 2180-897

3472

SPRZEDAM, ZAMIENIĘ dom na M-4, Kol. Stare Kupiski, Łódź 17

3476

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91; 0606-588-530.

f-363-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek” wszelkiego rodzaju z samochodem, Łomża, 216-33-34; kom. 0601-942-052.

f-3294-o

ROBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów, tel. 215-35-31.

f-579-o

NAPRAWA: PRALKI, ŁODÓWKI, 218-07-07, 218-09-16.

F-85-O

PRZEWOZY BUSEM: lotnisko, wycieczki, tel. 0602 807 219.

f-579-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

f-1200-o

MEBLE KUCHENNE, zabudowy, szafy z drzwiami przesuwanymi. Łomża, Szosa Zambrowska 151, 2183-964.

f-2755-o

RENOWACJA MEBLI (086) 218-53-88, 0604 263 268.

f-2668-o

BUSEM 1.6-3 t. VAT, tel. 0502 220 545.

f-2863-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55.

f-2933-o

BIURO RACHUNKOWE, 2160-084.

f-2971-o0

ZESPÓŁ MUZYCZNY „Maqnum”. 219-14-68; 0602 365 117.

f-2982-oo

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33.

f-3006-o

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!



KONTAKTY

NIEMCY — wolne miejsca (086) 2188-269; 0604 377 743.

f-3048-oo

KOMINKI — sprzedaż, montaż wkłady, kasety grzewcze, obudo- Łomża, Kazańska 10/4, tel/fax. (086) 219-03-61, kom. 0602 781 089.

kz.o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36.

f-3121-o

REKLAMY ŚWIETLNE, prze- sznne, samochodowe, banery reklamowe, tabliczki. Wypisywa- nie tablic nagrobnych, Łomża, Pomarańska 156, tel. 218-08-01.

f-3146-o

TYNKI AGREGATEM, 0606-53- 32-90.

f-3178-o

PROJEKT STUDIO — Meble i wnętrza, tel. 216-61-85.

f-3183-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-41- 34.

f-3184-o

UKŁADANIE KOSTKI bruko- wej, 0604-173-082; 215-75-52.

f-3193-o

PRZEWÓZ OSÓB busem, 217- 90-48.

f-3262-o

UKŁADANIE KOSTKI bruko- wej, 217-06-25.

f-3263-oo

WOLNE MIEJSCA do Niemiec, 0604 285 457.

f-3297-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWA- NIE, panele, 216-62-88.

f-3352-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWA- NIE, glazura, terakota, tynkowa- nie, 215-03-99.

f-3359-oo

WYKOPY ZIEMNE z odwoże- niem ziemi, — transport piasku i żwiru oraz ziemi, — szukam propozycji na ziemię z wykopu, — usługi ładowarką (Fadroma), tel. 2160-423; 090-562-359

3358-oo

HANOWER — DORTMUND zabiorę, (086) 2186-286; 0-602- 465-253

3357-oo

VIDEOFILMOWANIE, 2190- 919

3339-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, szpachlowanie, tel. 215-34-54

3321-oo

USŁUGI KOPARKA „OSTRÓ- WEK”, VAT, tel. (086) 218-41-02

3308-oo

UKŁADANIE GLAZURY, prze- róbki hydrauliczne, szpachlowa- nie, rachunki VAT, tel. 2184-752

3305-oo

FRYZJERKA W DOMU klientki — tanio, tel. 0-602-871-001

3378-oo

GLAZURA, HYDRAULIKA, ply- ty gipsowe, panele, tel. 0-606- 224-682

3379-oo

STUDIO ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU, profesjonalne projektowanie ogrodów, tel. kom. 0-606-824-344

3383-o

NAJTAŃSZY AUTOKREDYT (oprocentowanie 7,9%) i LEA- SING (uproszczone formalno- ści). „UNIMEDIATOR”, Łomża, Al. Legionów 54/9, tel. 2166- 961

3398-o

KRYCIE DACHÓW, szpachlowa- nie — malowanie, tel. 218-58-93

3407

VIDEOFILMOWANIE, 0-605- 371-606; 218-45-44

3444-o

WYJAZDY DO Niemiec, tel. (086) 216-53-15; kom. 0-604-57- 47-45

3445-o

UKŁADANIE GLAZURY, tera- koty, panele, szpachlowanie, malowanie, 2160-238

3465

NIEMCY, BELGIA, HOLAN- DIA, (086) 218-82-23; 0-602-59- 59-64

3470-o

KLIMATYZACJE SAMOCHO- DOWE — pełna obsługa, 0-604- 32-42-31

3475-O

USA WYCIECZKI; (089) 527-30- 07; 0-602-313-371

k.z.-o

PRACA

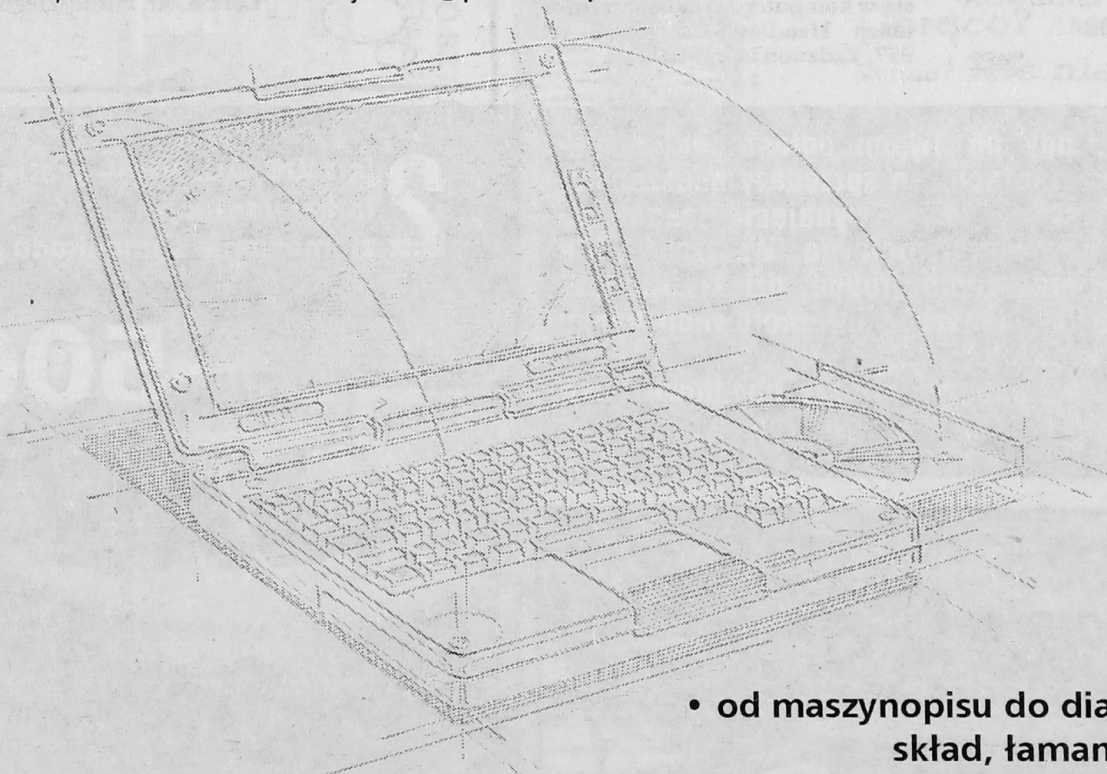
CHAŁUPNICTWO (043) 823- 28-72.

f-2969-o

STudio Maciejewscy

komputerowe usługi edytorskie —

tel./fax (0-85) 732-34-84, e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl



- od maszynopisu do diapozytywu: skład, łamanie, korekta
- skanowanie, grafika kolorowa i czarno-biała
- czasopisma i gazety
- książki, broszury, etykiety

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, go- spodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



PRACA CHAŁUPNICZA AKORDOWA. Zarobek 10000. Dostawa materiału, odbiór surowca, materiał po otrzymaniu znaczka 6,50. „LEO-TECHPOL”, skrytka 19/F7, 66-520 Dobiegniew.

f-2909-o

PRACOWALEŚ LEGALNIE — Niemcy, Europa Zachodnia, odzyskujemy podatek (071) 385-20-18.

f-3130-o

MASZ ŚREDNIE wykształcenie — szukasz pracy — chcesz zarobić lub dorobić dzwoń: 0603 322 967.

f-3311-oo

ZATRUDNIĘ OSOBY bez pracy do sprzedaży odzieży Juan Piere i Toy. Co tydzień nowe wzory, wysokie prowizje. Firma TOP SYSTEM, Al. Piłsudskiego 79, I p., tel. 473-00-93

3389-oo

ZATRUDNIĘ MEŻCZYZNĘ do pracy w reklamie: — wiek do 26 lat, — mile widziany własny samochód. Kontakt telefoniczny: 216-67-71; 090-550-274

3440

ZATRUDNIĘ EMERYTKĘ lub rencistkę do lekkiej pracy w sklepie od zaraz, tel. 2189-423 (wieczorem)

3428-o

ZATRUDNIĘ KOBIETĘ do prowadzenia domu i opieki nad dziećmi, atrakcyjne warunki, tel. (086) 219-11-56; 0-603-947-052

3425

MEŻCZYŻNI — macie wizę do USA, chcecie pracować na dobrych warunkach — ZADZWOŃCIE — 0-603-64-58-00

3422

PRACA W DOMU, zszywanie ręczne etui do zapalniczek — pakowanie, 0-606-878-304

3403

ATRAKCYJNA PRACA, atrakcyjne zarobki, WIEK OD 25 — 55 LAT, TEL. 0-606-25-99-88 lub do 16.00 216-26-70

3443

KIEROWCA PODEJMIE PRACĘ, tel. 218-24-70

3463

KIEROWCA A,B,C,E + świadectwo kwalifikacji — poszukuje pracy, tel. 473-86-38

3466

INNE

HOTEL „BARANOWSKI”, Piątnica: CATERING, KONFERENCJE, BANKIETY, WESELA (086) 216-32-96.

f-2419-o

CASTING MODELEK, 473-04-99.

k.z.oo

POLICEALNE STUDIUM Informatyczno-Ekonomiczne, jednoroczne, dzienne i zaoczne, Łomża (086) 216-64-72.

f-3327-o

POSZUKUJE RZEźBIARZA w drewnie. SPRZEDAM sanie. ZEGARMISTRZ, Al. Legionów 43, tel. (086) 2199-039

3405

ODDAM ZIEMIĘ z wykupu, 473-00-18

3477

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwon, sprawdź!

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce.

Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

FIRMA

„WIMAT” S.C.



oferuje:

- * stoliki barowo-kawiarniane z podstawą laną z żeliwa lub kutą
- * krzesła kute

tel. 218-23-09



Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
Spółka z o.o.
18-400 Łomża
ul. Zjazd 23

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Łomży informuje odbiorców wody, że w dniach 8.05–30.06.2000 od poniedziałku do piątku w godzinach od 23.00 do 5.00 wykonywane będą prace związane z czyszczeniem zewnętrznej sieci wodociągowej na osiedlu Południe, Bohaterów Monte Cassino oraz w ulicach Zawadzka, Nowa, Sikorskiego (od Szosy Zambrowskiej do Al. Legionów) i Al. Legionów (od Polowej do Sikorskiego). Oczyszczenie sieci wpłynie na poprawę jakości dostarczanej wody. W trakcie prac mogą nastąpić zakłócenia w dostawie wody, za które przepraszamy.

F-3439

**OKNA DREWNIANE — Sokółka, OKNA i DRZWI
OKNA PCV — PANORAMA, KOMMERLING
DRZWI
BLACHY POKRYCIOWE FIRM SZWEDZKICH**

Firma

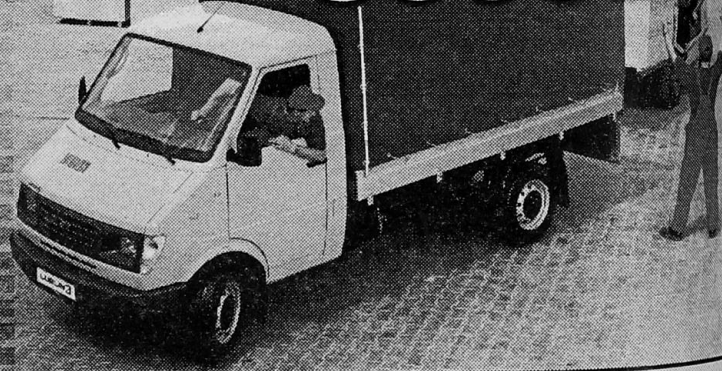
Agenda dostarcza Tobie towar bezpośrednio od producenta. Firma oszczędza na kosztach magazynowania. **Ty oszczędzasz pieniądze.** Chcesz mieć nowe okna i drzwi albo blachy na dach? Zapraszamy do **Agendy**. Dla pierwszych 100 Klientów szczególne upusty. Gwarantujemy szybką i sprawną obsługę.

P.B.H. **AGENDA**

Zapraszamy codziennie od 7.00 do 15.00

Łomża, Al. Piłsudskiego 115, tel. 219-04-41
tel. 473-77-46

2 lata OC, AC, NW — gratis
lata gwarancji
złomowanie samochodu „ŻUK” za 4270 zł
Twój zysk
5000zł



LUBLIN 3

serwis
gwarancja
assistance
doświadczenie
bezpieczeństwo
ISO 9000

SZCZEGÓŁY AUTO-FORUM s.c.
Łomża ul. Piłsudskiego 115
tel. (0-86) 219-04-41



KONTAKTY

ESKULAP

ESKULAP

18-400 Łomża, al. Piłsudskiego 82
tel./fax (0-86) 219-80-19

czynne: poniedziałek-piątek w godz. 7.00-18.00

badania profilaktyczne
pracowników
badania kierowców
kandydatów na kierowców
lekarze specjaliści z zakresu
reumatologii, interny, chirurgii,
ortopedii, medycyny sportowej,
otaryngologii, okulistyki,
neurologii, ginekologii, urologii,
pediatrii, medycyny pracy
wzrostowe lekarskie,
recepty refundowane
kontraktowe usługi
stomatologiczne
leczenie homeopatyczne
badania laboratoryjne,

pobieranie materiału
również w domu chorego
• szczepienia ochronne przeciw
kleszczowemu zapaleniu mózgu,
WZW
• iniekcje, również w domu
pacjenta
• punkcje stawów, iniekcje
okołostawowe i dostawowe
• EKG, spirometria, RR, badanie
słuchu
• możliwość rejestracji
telefonicznej
• budynek bez barier
architektonicznych

SZKÓŁKA KRZEWÓW OZDOBNYCH

8-301 ZAMBRÓW
ul. Zambrowska 74a
tel. 0-606-304-304
fax (086) 475-30-10

**Z KUPONEM
10%
TANIEJ**

Sieć, która buduje



Karta klienta nr 0703 ważna do 03/01/2001
PROBUD

ZYCIE TO SZTUKA WYBORU
TY WYBRAŁEŚ FIRMĘ „PROBUD”

WAGA!
ROB ZAKUPY W FIRMIE PROBUD NA KWOTĘ 200 ZŁ
TRZYMASZ KARTĘ STAŁEGO KLIENTA
WŁOŻ KARTĘ ATRAKCYJNE RABATY!
KARTA WAŻNA PRZEZ OKRES 1 ROKU

pro/bud

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
18-402 Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (0-86) 218-82-88, tel./fax 218-03-60

KREISEL
na styropianie

ROCKWOOL
na wełnie

SYSTEMY DOCIEPLENIOWE

**Poradztwo
techniczne**

P . H . U .

ChoiŃSKI

tel. (0-86) 271-37-55

PROVIDENT

Polska

Działamy na rynku polskim od kilku lat
i zajmujemy się udzielaniem pożyczek
gotówkowych w domu Klienta

Wygodna forma

POŻYCZKI
udzielanej
w domu Klienta

- **Gotówka w ciągu 48 godz.**
- **Dogodny system spłat**
- **Pożyczki do 2000 zł**
- **Brak ukrytych opłat**
- **Bez żyrantów**

OFERTA DOTYCZY: Łomża, Zambrów,
Wysokie Mazowieckie, Kolno, okolice
Szczegółowe informacje:
(0-85) 746-06-33
(0-86) 473-08-28



**Zamieścisz w maju ogłoszenie
w KONTAKTACH
o powierzchni 50 cm² i więcej:
otrzymasz telefon komórkowy za 1 zł!**

**INFORMACJA HANDLOWO-957
USŁUGOWA-957**



RENAULT Mégane

Gorąco? Ale nie wszystkim.
Zimno? Ale nie wszystkim.



Przyjemny chłód podczas upalnego lata? Miłe ciepło w środku mroźnej zimy? To żaden luksus.
To klimatyzacja w standardowym wyposażeniu Renault Mégane z limitowanej serii **Alizé**.
www.renault.com.pl

Renault Credit Polska

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 213-27-20, 216-42-99
fax 216-45-94



**... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwoni:
96 21 lub 218 10 26**





Lanos Sport

WYPOSAŻENIE	
Przednie światła przeciwmieglące	S
Zderzaki w kolorze nadwozia - dwustronne	S
Tyły spoiler w kolorze nadwozia	S
Spoiler przód w kolorze nadwozia	S
Felgi aluminiowe	S
Szyby tylne z lamp tylnych	S
Luster boczne w kolorze nadwozia	S
Szyberdach sterowany elektronicznie	O
Metaliczne wykończenie drzwi i nadwozia	S
Pakiety konserwacji silnika i skrzyni	S
Sprężarki wózek pokryw i opon	S
Wsporniki amortyzacji	S
Szyby regulowane elektronicznie	S
7 miejsc siedzących	S
Klimatyzacja	O
ABS	S
3 światła stop	S
Podłoga powłokowa dla kierowcy i pasażera	S
Wzmacnienia boczne	S
Regulacja wysokości przednich pasów bezpieczeństwa	S
Radiodiodowa z głośnikami	S
Antena elektryczna	S
5-sterowny O opus	S



NOWY WIZERUNEK LANOSA
LANOS SPORT
REZENTACJA SAMOCHODU TYLKO
W ŁOMŻYŃSKIM POLMOZBYCIE

Zapraszamy

**Polmozbyt
Łomża**



Lanos

**NOWY EKONOMICZNY LANOS
Z SILNIKIEM 1,4
TYLKO W ŁOMŻYŃSKIM POLMOZBYCIE
CENA 29.900,-**

- Wyposażenie standardowe obejmuje m. in.:
- składana, dzielona kapturka
 - zdalne otwieranie klapy wlewu paliwa
 - zegar cyfrowy
 - trzecie światło stopu
 - wzmacnienia boczne
 - głośniki z anteną
 - regulowane zagłówki
 - ogrzewanie tylnych szyb
 - zdalne otwieranie pokryw bagażnika w wersji sedan

**3 LATA
GWARANCJI NA SILNIK
3 LATA
BEZPŁATNEJ OBSŁUGI SERWISOWEJ
3 LATA
ASSISTANCE
6 LAT
GWARANCJI NA PERFORACJĘ**

**Polmozbyt
Łomża**



18-400 Łomża, ul. Szosa do Mężenina 3 • tel./fax (0-86) 198-003, 184-948; tel. serwisu (0-86) 189-526 • e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

kredyt mieszkaniowy lokomotywa



- możliwość sfinansowania aż 75% planowanej inwestycji
- atrakcyjne oprocentowanie już od 16,5%

- okres kredytowania do 15 lat



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
ŁOMŻA, ul. Dworna 12 tel. 216-54-1
Grajewo, ul. Woj.Polskiego 55 tel.272-37-3
Wysokie Maz. ul. Ludowa 15 tel. 275-23-
Zambrów, Al. Woj.Polskiego 25 tel.271-08-8

Zapraszamy

TYGODNIK REGIONALNY